W całym kraju imprezy na rzecz dzieci Korei

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 8 — Warszawa, poniedziałek 29 stycznia 1951 r. — Rok VII



Pierwszy konkurs skoków narciarskich w Warszawie (w Agrykoli) zgromadził na starcie 30 zawodników. Najlepszą lokatę uzyskał młody skoczek z warszawskiego A. W. F. — Węgrzynkiewicz.
Foto - Franckowiak-API

5 rekordów pływackich Polski

Drapała przegrywa z Wieczorkiem

DEFILADA SPORTOWEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA W POIANA

TŁUMY PUBLICZNOŚCI W BERLINIE

oklaskują mecz Polska-NRD 8:3

BERLIN, 28.1. (tel. wł.). Ostatnie nasze spotkanie w NRD, tym razem z oficjalną niemiecką reprezentacją państwową, przyniosło nam czwarte z kolei zwycięstwo 8:3 (5:0, 2:1, 1:2).

Na trybunach Werner Seelenbindernalle obecni byli przedstawiciele rządu, partii i przewodniczący niemieckich wolnych zw. zawodowych Warnke oraz tłumy publiczności. Po przemówieniu przedstawiciela Niemieckiego Urzędu Kultury Fizycznej, który w niezwykle serdecznych słowach witał nas, podkreślając wielkie znaczenie przyjaźni obu naszych narodów dla pokoju światowego, orkiestra odegrała hymny państwowe. Następnie drużyny ofiarowały sobie kwiaty, które rozrzuciły potem wśród publiczności.

Drużyna nasza tak jak i w sobotę wystąpiła bez Wróbla i Nowaka (chorzy).

Skład drużyny niemieckiej był następujący: bramkarz Jonak (rezerwowy Pätzold), obrońcy: Kisling, Schmide, Heyeer, Zechalsch, napastnicy: Speck, Heimicke, Unterberfel, Blumel, Mann I i Mann II, Hindler, Schieschewski, Limmer, Heeck, Grim, Zoller, Stumer.

Wystąpiło w niej więc aż 17 graczy. Zgodziliśmy się na to, chcąc dać możność kolegom niemieckim wypróbowania całej swej kadry narodowej. Sędziowali Wesolowski (NRD) i Zarzycki (Polska).

Od pierwszej chwili nasi przeciwnicy grają defensywnie i nie usiłują atakować. Drużyna nasza gra w tym czasie spokojnie, podaje dokładnie, łatwo uwalnia się spod opieki przeciwnika.

Już w 6 min. z prostopadłego podania Csoricha pada bramka po strzale Lewackiego. Następuje kilka ładnych zagrań naszego napadu, z których padają dalsze bramki. Strzelcami w kolejności są: Palus, Świcarz i Palus. Wiele groźnych strzałów broni doskonale młodziutki bramkarz niemiecki Jonak, który w meczu tym wypadł znacznie lepiej od renomowanego Pätzolda.

W drugiej tercji polska drużyna gra słabiej. Szereg kontuzji sobotnich (Skarżyński, Bronowicz) wpływa na bitność naszych zawodników. Dyktowane dotychczas przez nas tempo słabnie. Przeciwnicy, mając stale do dyspozycji świeżych zawodników, rzucają ich do boju, zmieniając bardzo często i chcąc w ten sposób zmęczyć nas narzuconym tempem. Wytrzymujemy je, ale zmęczenie wpływa wyraźnie niekorzystnie na celność i dokładność podań oraz strzałów naszych zawodników. Tym bardziej, że Jonak doskonale broni wiele groźnych strzałów, oddawanych z najbliższej odległości.

KONTUZJA MACIEJKI

W parę minut po zaczęciu tercji Maciejko broni ofiarnie wybiegiem przebój Heimicke. W powstałym zamieszaniu podbramkowym, z którego pada bramka, Maciejko doznaje kontuzji. Po 10-minutowej przerwie wraca do bramki, witany hucznymi oklaskami całej widowni.

Nasi zrywają się do ataku. Grają teraz składniej i podwyższają wynik do 7:1. Strzelcami są: Lewacki, który dobija strzał Skarżyńskiego oraz Palus.

W tercji trzeciej Polacy wyraźnie opadają z sił, zmęczeni tempem narzuconym przez stale zmieniające się trzy napady niemieckie. Grają teraz mniej dokładnie i z coraz większą trudnością stopują ataki niemieckie. Jeden z nich kończy się bramką, strzeloną przez Hindlera — po błędzie Maselki.

Zdopingowani nieoczekiwaną bramką, nasi ruszają znów do ataku i po pięknej kombinacji Palus — Maselko — Świcarz ten ostatni wykańcza sytuację pewnym strzałem.

Ostatnie minuty gry — to stale wzrastający opór Niemców, którzy dążą do zmniejszenia wyniku. Udaje im się to po błędzie Skarżyńskiego, który po przytomnym wypadzie Maciejki do przodu, otrzymuje krążek i na ślepo podaje na kijek nadjeżdżającemu Kislingowi. Ten z odległości

dalszy ciąg NA STR. 5

Zygmunt Chychła

Niech żyje przyjaźń sportowców Polski ze sportowcami NRD

GDAŃSK, 28.I. (Tel. wł.) W sobotę — oświadczył Chychła przed meczem Gwardia (W-wa) — Kolejarz — dokonany został we Frankfurcie nad Odrą uroczysty akt ustalenia ostatecznej granicy pomiędzy Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną na Odrze i Nysie.

Granica na Odrze i Nysie jest pomostem wiecznej przyjaźni i pokojowej współpracy pomiędzy obu narodami i kładzie kres wszelkim rewizjonistycznym zakusom imperialistów amerykańskich.

Sportowcy polscy z żywą radością witają ten historyczny moment, jak również z niezwykłym entuzjazmem witają uchwałę rządu znoszącą tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Przesyłamy nasze najserdeczniejsze życzenia sportowcom NRD, którzy wraz z nami budują lepszy, szczęśliwszy świat.
Niech żyje i utrwala się przyjaźń sportowców Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — oświadczył wśród wielkiego entuzjazmu drużyn i 3-tysięcznej publiczności Z. Chychła.

Po drugiej niedzieli ligowej

NAJWIĘKSZĄ niespodzianką drugiej niedzieli ligowej było zwycięstwo młodej drużyny poznańskiej Stali nad rutynowaną drużyną Stali chorzowskiej — drużyny, która posiada w swoich szeregach kilku zawodników z kadry narodowej. Sensacją w tym meczu było zwycięstwo Wieczorka nad olbrzymim Drapałą. Wieczorek ma stoczonych zaledwie 12 walk. Jest to zawodnik, który wychowywał się w dawnej drużynie Stali, która połączyła się ze Związkowcem.

We wszystkich pozostałych meczach zwyciężyli faworyci. Obserwując mecze niedzielne stało się jasne, że CWKS posiada zespół zbyt silny dla drużyn drugoligowych, dowodem tego jest wysokie zwycięstwo nad dobrym zespołem Włókniarza łódzkiego. Już w tej chwili wiadomo, że CWKS musi wygrać mistrzostwo II ligi. Kto wie, czy istotnie nie wskazane byłoby dokooptować do I ligi drużynę wojskową.

W I lidze na razie prowadzi zdecydowanie warszawska Gwardia, która jest największą pretendentką do mistrzostwa. (g)

Obrady sekretariatu GKKF

26 stycznia obradował sekretariat GKKF. Sekretariat zatwierdził kalendarz imprez na 1951 r., kadrę narodową w poszczególnych dyscyplinach sportu, projekt reorganizacji II ligi PZPN oraz system rozgrywek bokserskich

Budujemy Nową Hutę

Apel sportowców „CETEBE" - Łódź

Członkowie Koła Sportowego Nr 376 Z. S. Spójnia przy Centrali Eksportowo-Importowej „CETEBE" w Łodzi — Baza Nr 1 wdzięczni naszemu Rządowi Ludowemu za opiekę jaką otacza masowy ruch sportowy w Odrodzonej Polsce, postanowiają czynnie przyczynić się do budowy Nowej Huty — „Kuźni Pokoju".

Każdy sportowiec zrzeszony w Kole Nr 376 przeznacza 3 dni swojego urlopu wypoczynkowego na pracę przy budowie Nowej Huty — co da w efekcie 1200 robaczo-godzin.

Wzywamy do pójścia w nasze ślady i podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie Koła Sportowe i LZS na terenie całego kraju.

Grzywocz dopiero za miesiąc wystąpi na ringu

KATOWICE, 28.1. (Tel. wł.) — Wielokrotny reprezentant Polski Grzywocz, który w czasie pobytu pięściarzy CRZZ we Francji uległ kontuzji szczęki i był w swoim czasie operowany, ostatnio poddał się drugiej operacji.

Obecnie nasz najlepszy bokser wagi koguciej czuje się dobrze i rozpoczął już treningi kondycyjne. Lekarze orzekli jednak, że Grzywocz będzie mógł wystąpić na ringu dopiero pod koniec lutego.



Zawody narciarskie w Agrykoli. Bieg kobiet na dyst. 3 km przyniósł zwycięstwa Rydlewskiej (Budowlani). Na zdjęciu zawodniczka Budowlanych z trudem pokonywuje ciężki odcinek trasy.
Foto - Franckowiak-API

Rewia lodowa na fundusz pomocy dzieciom koreańskim

W poniedziałek 29 bm. odbędzie się na lodowisku CWKS o godz. 18 pokaz rewii lodowej organizowanej przez warszawską Stal na fundusz pomocy dzieciom koreańskim.

W rewii wystąpią łyżwiarze śląscy z Ziajówną, Leszczyną, Osadnikiem, Sojką i Wrocławskim na czele.

We wtorek, 30 bm. odbędzie się drugi pokaz rewii dla przodowników pracy zakładów stolicy.

Grocholska i Dziedzic zwyciężają w Poiana

POIANA STALIN, 28.I. (Tel. wł.) — W niedzielę przed południem otwarte zostały IX Światowe Akademickie Igrzyska Zimowe. Uroczystość otwarcia Igrzysk odbyła się na nowozbudowanym stadionie lodowym, mogącym pomieścić ok. 15 tys. widzów.

Wszystkie drogi, wiodące do stadionu i sam stadion, udekorowane były flagami państw członków Międzynarodowego Związku Studentów, a na stadionie widniały flagi 14 państw, uczestniczących w Igrzyskach. Nad trybuną honorową umieszczono emblemat Rumuńskiej Republiki Ludowej, po drugiej stronie zaś — Międzynarodowego Związku Studentów.

Drużyny wkroczyły na stadion i ustawiły się frontem do trybuny honorowej. Polski sztandar niósł Stefan Dziedzic — akademicki mistrz świata ze Spindlerowego Młyna po czym szóstkami szła cała polska drużyna w liczbie 37 osób.

Przemówienie powitalne w trzech językach: rosyjskim, angielskim i francuskim wygłosił przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, Józef Grohman (CSR). Dziękując gospodarzom za olbrzymi wkład pracy przy przygotowaniu Igrzysk, mówca podkreślił wielką rolę i wkład IX Igrzysk w walkę o pokój, prowadzoną przez cały postępowy świat. W chwili, gdy Grohman skończył przemówienie, orkiestra odegrała hymn Międzynarodowego Związku Studentów.

Następnie zabrał głos Premier Rumuńskiej Republiki Ludowej — dr Petru Groza, który serdecznie powitał uczestników Igrzysk i wykazał, że urządzenie Igrzysk w Poiana-Stalin jest jeszcze jednym poważnym wkładem Rumuńskiej Republiki Ludowej i jej młodzieży przede wszystkim w walkę o pokój i budowę nowego ustroju.

Na trybunie honorowej obecni byli przedstawiciele rządu rumuńskiego, Rumuńskiej Partii Pracujących, zw. zawodowych i Rumuńskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw uczestniczących w Igrzyskach, z przedstawicielami ambasady Związku Radzieckiego i liczną delegacją ambasady polskiej na czele.

Po przemówieniu Premiera Grozy, odegrano rumuński hymn narodowy, po czym przysięgę w imieniu sportowców, uczestniczących w Igrzy-

dalszy ciąg na str. 5

2300 imprez na rzecz dzieci koreańskich

KRAKÓW, 28. 1. (Tel. wł.) Rozwijając szeroką działalność obrońców pokoju, przez manifestowanie swojej solidarności z bohaterskim ludem Korei w jego walce o wolność i sprawiedliwy ustrój społeczny, wzięli członkowie kół sportowych i LZS woj. krakowskiego bardzo żywy i czynny udział w zbiórce na pomoc dzieciom koreańskim.

Na ten cel zorganizowali sportowcy w woj. krakowskim ponad 2.300 imprez, które znacznie powiększyły fundusze pomocy na rzecz ofiar barbarzyńskiej agresji anglo-amerykańskich imperialistów.

Na szczególne podkreślenie zasługuje inicjatywa członkiń kół sportowych Włókniarza z Krakowa, Wadowic i Białej, które z pozornie bezużytecznych odpadków w zakładach odzieżowych, wykonały ciepłe ubranka i czapeczki.

Łyżwiarze CSR trenują w Moskwie

Na stadionie Dynamo w Moskwie odbył się pierwszy występ łyżwiarzy figurowych CSR, którzy przybyli do ZSRR na wspólny trening z zawodnikami radzieckimi.

Pokazy jazdy figurowej w wykonaniu czołowych zawodników i zawodniczek czechosłowackich z akademicką mistrzynią świata Lerchową i mistrzem CSR Fikarem na czele, wywołały wielkie zainteresowanie i spotkały się z bardzo serdecznym przyjęciem licznie zgromadzonych na stadionie mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego.

A. Gutowski

O wykonanie planu trzeba walczyć

str. 3

Wszyscy sportowcy pragną Pokoju!

Rewelacje sekretarza GKKF z Paryża

„PRZEGLĄD Sportowy" zwrócił się do Sekretarza GKKF Szemberga, który powrócił z Paryża z posiedzenia Rady Administracyjnej FIVB, z prośbą o informacje:

— Jaka jest Wasza ogólna ocena obrad Rady?

— Oceniając ogólnie obrady muszę stwierdzić, że poza osiągniętym porozumieniem w wielu sprawach natury techniczno - sportowej dyskusja dała pełny wyraz nastrojom, jakie panują wśród sportowców całego świata kapitalistycznego. Nastroje te różnią się od oficjalnej polityki ich zdradzieckich rządów, a zgodne są z pragnieniem utrzymania światowego pokoju głęboko zakorzenionego w najszerszych masach prostych ludzi.

Posiedzenie Rady przyczyniło się do bliższego poznania przodującego sportu radzieckiego i państw demokracji ludowej, co wzmocniło ich autorytet międzynarodowy.

— Kto brał udział w obradach Rady — pytamy.

— Pomimo szykan ze strony rządu francuskiego, wysługującego się swym mocodawcom z Waszyngtonu na obrady przybyli choć z opóźnieniem wszyscy zainteresowani. Nieudzielenie we właściwym terminie wiz wjazdowych dla delegatów Związku Radzieckiego i Czechosłowacji spowodowało opóźnienia w rozpoczęciu obrad.

Kierownictwo Federacji i jej przewodniczący Francuz, Libault starali się za wszelką cenę przyśpieszyć wydanie wiz wjazdowych dla delegata Związku Radzieckiego, zdając sobie sprawę, że obrady w czasie jego nieobecności nie mogą odegrać właściwej roli.

Ostatecznie, wobec dłuższego opóźnienia w przyjeździe delegata ZSRR rozpoczęto obrady, przy czym za zgodą wszystkich obecnych uzgodniono, że w razie jego przybycia wszystkie decyzje Rady zostaną na specjalnym posiedzeniu ponownie przedyskutowane.

W obradach wzięli udział przedstawiciele Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Bułgarii, Stanów Zjednoczonych, Belgii, Francji, Holandii, Urugwaju i innych.

UZNANIE DLA SPORTU ZSRR

Jakie sprawy były przedmiotem obrad Rady?

— Rada przedyskutowała sprawozdanie z działalności za ubiegły rok oraz sprawozdanie z mistrzostw Europy rozegranych w Sofii. W dyskusji nad sprawozdaniami przedstawiciel titowskich faszystów wystąpił z prowokacyjnym i bezpodstawnym atakiem na Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej.

Wystąpienia jego spotkały się z ostrą odprawą ze strony przewodniczącego federacji Francuza Libault oraz ze strony innych delegatów. Nawet delegaci państw zachodnich musieli stwierdzić wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich. Podkreślono również wspaniałą sportową atmosferę jaka panowała w czasie mistrzostw Europy w Sofii oraz wielką

DALSZY CIĄG NA STR. 5

Gwardia (W-wa) — Kolejarz (Gdańsk) 15:5

Jaworski stawiał zacięty opór Chychle

GDAŃSK, 28.1. (tel. wł.). I liga Kolejarz (Gd) — Gwardia (W-wa) 5:15. Wyniki (na I m. zawodnicy Gwardii): Frąckowiak zdobywa punkty w. o. z powodu nadwagi Leczkowskiego. W walce towarzyskiej wygrywa Frąckowiak. Szadkowski zwycięża w 3 r. przez t. k. o. Klajna, Łukacz przegrywa w 3 r. na skutek dyskwalifikacji z Soczewińskim, Wesołowski zwyciężył Antkowiaka, Komuda zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. Jaworski przegrał z Chychłą, Wilczek zremisował z Zielińskim, Kolczyński pokonał Rajskiego, Szymurze poddał się po 1 r. Serocki, Famulicki wygrał w 3 r. przez k. o. z Borkiem.

Prowadził walki Kamiński (Szcz.), punktowali — Sieroszewski (Ł), Urbaniak (Pozn.) i Kubik (Szcz.). Widzów 3.000.

Początek zawodów miał charakter bardzo uroczysty. Po przywitaniu drużyn przez kierownictwo obu zespołów przemówił w ringu mistrz i reprezentant Polski Zygmunt Chychła, którego wypowiedź podajemy na innym miejscu.

Zwycięstwo warszawian było zasłużone, gdyż dysponowali oni bardziej zwartą i wyrównaną drużyną. Niemniej jednak z poziomu zawodów nie można być zadowolonym. To, co reprezentowały drużyny, które w latach 1949 — 1950 dzierżyły tytuły mistrzów Polski, dalekie było nie tylko od doskonałości, ale nawet nie zasługiwało na ocenę dostateczną.

POCHWAŁA JAWORSKIEGO

Na 10 walk tylko spotkanie Chychły z Jaworskim zasługiwało na miano szermierki pięści. W innych kategoriach walki prowadzone były bardzo chaotycznie, bez żadnych przemyślanych akcji.

W zespole warszawskim na najwyższą notę zasłużył Jaworski, który zmusił Chychłę do największego wysiłku. Posiada on dużą szybkość i temperament. Szymura nie miał okazji wykazania swych walorów. Kolczyński po ostatniej kontuzji walczył dość ostrożnie i w zwarciach nie szedł na wymianę ciosów. Reszta zawodników walczyła chaotycznie.

Wśród gdańszczan na poziomie był Chychła i częściowo Soczewiński oraz Klajn. Również miłą niespodziankę sprawił Zieliński, któremu jednak podobnie jak i Antkowiakowi brak kondycji.

W muszej Frąckowiak nie może początkowo dostosować się do odwrotnej pozycji przeciwnika. Lecz już od początku 2 r. „wchodzi" w Leczkowskiego i nawet pod koniec walki zdobywa wysoką przewagę.

Dużą burzę na widowni wywołała decyzja sędziego ringowego, przyznającego zwycięstwo Szadkowskiemu przez t. k. o. nad Klajnem. Po dwóch starciach prowadzonych przy silnej wymianie ciosów, nieznaczną przewagę miał zawodnik Kolejarza. W ostatnim starciu bardziej ofensywny był Szadkowski, który szedł ciągle głową do przodu, za co dwukrotnie otrzymał upomnienia (nie mylić z napomnieniami) od sędziego ringowego.

KONTUZJA KLAJNA

Na 5 sek. przed końcem walki warszawianin w czasie zwarcia uderza głową Klajna, powodując przecięcie łuku brwiowego. W pierwszym momencie sędzia ringowy zwrócił uwagę Szadkowskiemu na nieprzepisowe bicie głową, a odwróciwszy się, stwierdził u Klajna ciężką kontuzję, po czym odesłał go do rogu. W tej samej chwili zadźwięczał gong obwieszczający koniec walki. Zdaniem wielu fachowców, decyzja ta była zbyt pochopna, gdyż Szadkowski zasłużył raczej na dyskwalifikację. Powtórzyła się historia walki Kolczyński — Sznajder w Warszawie.

W piórkowej Soczewiński wyprzedzał technicznie słabszego Łukacza, który przy tym walczył dość nieczysto, bijąc często nasadą dłoni. W 3 r. sędzia ringowy zdyskwalifikował warszawianina.

W lekkiej silniejszy fizycznie Wesołowski uzyskał zdecydowaną przewagę w ostatniej fazie walki.

W półśredniej Jaworski zaczyna walkę w błyskawicznym tempie, dezorientując tym samym Chychłę. Dopiero od początku 2 r. gdańszczanin wchodzi na półdystans, demonstrując swój bogaty repertuar ciosów. Mimo znacznej przewagi w 3 r. Jaworski bohatersko wytrzymuje do końca.

CZY SŁUSZNA DECYZJA?

W lekko-średniej Wilczek nie umie początkowo dać sobie rady z bijącym prostymi z dystansu Zielińskim. Lecz już od połowy 2 r. inicjatywa należy do Wilczka, który w zwarciu i na półdystans lokuje serię silnych ciosów w korpus i szczękę przeciwnika. W 3 r. Zieliński odpoczywa do „7". Wilczek walczy jednak nieprzepisowo, za co otrzymuje napomnienie, co zadecydowało o wyniku remisowym. Naszym zdaniem, w meczu tym lepszym był tu warszawianin.

W pierwszych dwóch starciach Kolczyński zdobył sobie dość znaczną przewagę punktową. Pomimo twardego oporu, stawianego przez Rajskiego na finiszu, inicjatywa w dalszym ciągu należy do „Kolki", który na finiszu wykazał dobrą kondycję.

W półciężkiej Szymura napotkał na nowicjusza, który boksował z nim tylko jedno starcie. Na początku 2 r. sekundant poddał Serockiego.

FAMULICKI NOKAUTUJE

Zacięty ale chaotyczny przebieg miała walka w ciężkiej. Famulicki polował na cios, a Bork starał się z doskoków punktować przeciwnika. Już w 1 r. jedna z „bomb" warszawianina dochodzi do celu i Bork odpoczywa do „7". W 2 r. nabiera on więcej odwagi i walka staje się bardziej wyrównana. Lecz znów silny cios w zwarciu i Bork ląduje na deskach, reklamując zbyt niskie uderzenie. Wobec stwierdzenia tylko przez jednego z sędziów nieprawidłowego ciosu, sędzia ringowy ogłasza zwycięstwo Famulickiego przez k. o.

Al. Skotnicki

Stal (Wrocław)- Kolejarz (Poznań) 13:7

Wytyk przegrał przez t.k.o.

WROCŁAW, 28.1. (tel. wł.). II liga Stal Pafawag — Kolejarz Poznań 13:7. Wyniki (na I m. zawodnicy Stali): Kulkowski przegrał z Kluczyńskim, Faska wygrał z Lobrym, Zajdel przegrał przez t. k. o. w 3 r. z Nowockim, Kucharskiego pokonał Swiss, Sawicki wygrał przez t. k. o. w 3 r. z Wytykiem, Sztolc wypunktował Świderskiego, Matuła wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Kupczykiem, Krupiński pokonał Gładysiaka, Kosturkiewicz wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika, Antoszewski nie rozstrzygnął walki z Talarczykiem.

W ringu walki prowadził Gronowski (W-wa), punktowali Plewicki (W-wa), Łukaszewski (Kat.) i Kubiak (Ł). Widzów 6.990.

Mecz miał niecodzienny przebieg. Po 4 walkach prowadzili Kolejarze 6:2, a w zapasie mieli takich zawodników, jak Wytyk, Gładysiak czy Kupczyk. Zanosiło się na niespodziankę. Tymczasem kiedy między liny weszli Sawicki i Wytyk, sytuacja radykalnie się zmieniła. W pierwszym starciu Wytyk próbował Sawickiego zaskoczyć silnym ciosem, ale młodziutki pięściarz Pafawagu był szybszy, doskonale unikał i sam z powodzeniem atakował. W połowie 2 r. silna kontra wylądowała na szczęce Wytyka, który osłabł w oczach. W 3 r. Sawicki pięknie zwodzi przeciwnika i nieustannie atakuje, aż sędzia ringowy uznał, że przewaga wrocławianina jest zbyt rażąca, aby dalej kontynuować walkę.

Matuła, startując po raz pierwszy w tym sezonie, odniósł cenne zwycięstwo nad Kupczykiem. Rozstrzygnięcie padło już w połowie 2 r., kiedy Kupczyk po kilkakrotnym zapoznaniu się z matą odesłany został do narożnika.

Krupiński przekonywująco wygrał z Gładysiakiem. Kolejarz był groźny tylko w 1 r., kiedy wyprowadzał bardzo szybkie i precyzyjne ciosy. W 2 r. Krupiński przebił się przez gardę przeciwnika i do końcowego gongu wyraźnie już górował.

Z zespołu poznańskiego na wyróżnienie zasługuje specjalnie Swiss. Pięściarz ten, który niedawno startował jeszcze w muszej, wspaniale chodził po ringu, dając pokaz, jak można ustrzec się od ciosów przeciwnika. Pod koniec walki Kucharski przeszedł wprawdzie do ataku i udało mu się kilkakrotnie silnie trafić, ale było już zbyt późno, aby nadrobić stracone punkty. Poza Swissem w Kolejarzu dobrze walczyli Świderski i Nowocki, a nieźle Gładysiak i Wytyk. (Dr).

CWKS - Włókniarz Łódź 14:6

U zawodników warszawskich zawiodła kondycja

II liga CWKS — Włókniarz Łódź 14:6. Anielak pokonał Kargiera (CWKS), Kubowicz wypunktował Szalińskiego (W), Kruża (CWKS) zwyciężył Mateckiego, Strenk wygrał z Olczykiem (W), Jędrzejczyk (W) zwyciężył Kwietnia, Kaźmierczak wypunktował Stanikowskiego (W), Kwaśniewski zwyciężył Nogajskiego (W), Paliński wygrał z Olejnikiem (W), Grzelak (CWKS) — w. o. Jaskóła (W) — w. o.

Wyznaczony na mecz mgr Kowalski nie przybył i w ringu zastąpił go Neuding, punktowali Dziura, Markowski i Suchodoła.

Opuszczaliśmy mury teatru Narodowego nieco rozczarowani. Wydaje nam się, że w końcu stycznia i po pierwszej kolejce ligowej, wielu zawodników powinno znajdować się w lepszej kondycji fizycznej. A tymczasem zawiedli kondycyjnie Kargier, Kubowicz, Kruża, Strenk, Olejnik — a częściowo Kwaśniewski i Kwiecień. Zawodnicy łódzcy kondycyjnie zostali lepiej przygotowani do tego ciężkiego spotkania.

Najlepszym zawodnikiem był chyba Strenk, który doskonale rozpoczął walkę, niestety nie starczyło mu sił na końcówkę. W drużynie łódzkiej Anielak wygrał z Kargierem jedynie dzięki lepszej trzeciej rundzie, technicznie bokser CWKS był o pół klasy lepszy. Dobrze walczył Olczyk, który jednak musi częściej i skuteczniej pracować prawą.

Jędrzejczyk ma wiele temperamentu i potrafi „iść za ciosem". Bije jednak trochę za szeroko i słabo się kryje. Nogajski jest niewątpliwie niebezpiecznym zawodnikiem ze względu na odwrotną pozycję i ciężkie ciosy. Bokser ten jednak kompletnie zatraca się w defensywie i nie wie co ma czynić, gdy jego przeciwnik rozpoczyna atak.

DWIE ŁÓDZKIE MUCHY

Mecz zaczął się od pojedynku „łódzkich" much Kargiera i Anielaka. Już w 1 r. Kargier góruje lepszą techniką i trafia kilka razy, szachując cały czas lewymi prostymi. W 2 r. początkowo Kargier celnie trafia, a Anielak nie potrafi w niego „wejść" i walczyć z półdystansu. Stopniowo jednak siły opuszczają Kargiera, a Anielak coraz częściej naciera. Ostatnia runda jest benefisem Anielaka, który przechodzi do gwałtownego natarcia i nieznacznie wygrywa walkę.

W I r. walki Kubowicz — Szaliński notujemy mało obustronnych trafień, w drugiej również wiele uderzeń spływa po łokciach. W trzeciej Kubowicz kilka razy zaatakował bardzo energicznie, ale zabrakło mu tchu, aby te natarcia były więcej skuteczne. Po jednym z ciosów Szaliński zachwiał się wyraźnie. Zwycięstwo Kubowicza niewysokie, ale zasłużone.

Kruża w walce z dość słabym Mateckim był daleki od swej formy. Miał on wprawdzie przez wszystkie rundy wyraźną przewagę, ale mamy wrażenie, że tego pięściarza było stać na lepsze rozwiązania walki.

Strenk dobrze rozpoczął; był tak szybki, że Olczyk nie miał wiele do powiedzenia. W połowie 2 r. Strenk słabnie i Olczyk kilka razy rewanżuje się. Nie potrafi jednak skutecznie trafić prawą.

Walka pomiędzy Kwietniem a Jędrzejczykiem była dość wyrównana. Jędrzejczyk był jednak szybszy i starał się atakować seriami. Zwycięstwo Jędrzejczyka było przyznane stosunkiem głosów 2:1. Jeden z sędziów uważał walkę za remisową.

POLOWANIE NA K. O.

W walce Kaźmierczak — Stanikowski, bokser CWKS polował wyraźnie na ulokowaniu decydującego ciosu. Już w pierwszym starciu łodzianin inkasuje kilka celnych uderzeń, pod koniec drugiej rundy następuje kryzys — Kaźmierczak trafia ciężko i Stanikowski ledwie trzyma się na nogach. Z pomocą przychodzi mu gong. W trzeciej Kaźmierczak atakuje na zmianę to górne to dolne partie, ale Stanikowski dzielnie przetrzymuje wszystkie ataki.

Z ODWROTNEJ POZYCJI

Spotkanie Kwaśniewski—Nogajski było ciekawe. Walka rozgrywała się na dystans. Nogajski trafia niespodziewanie 2—3 razy i wygrywa starcie. Ale w 2 r. Kwaśniewski przechodzi do kontrofensywy — Nogajski nie umie bronić się, nie umie kontrować — cofa się. Pod koniec starcia jeden z ciosów rzuca łodzianina na sekundę na deski. W ostatniej rundzie obaj przeciwnicy są zmęczeni i walka wyrównuje się.

W średniej, w walce z Palińskim Olejnik ma dobry start — trafia często w korpus i wyraźnie góruje nad przeciwnikiem technicznie i taktycznie. Runda to była wygrana przez łodzianina. A w drugiej... Olejnik w oczach traci siły. Nie potrafi doprowadzić do zwarć i zadawania serii. Paliński staje się panem sytuacji i kilka celnych ciosów osłabia jeszcze bardziej łodzianina. Walkę wygrywa wyraźnie Paliński.

Na tym spotkaniu zakończył się mecz. Grzelak nie miał przeciwnika, a Gościańskiego bolała ręka i nie stanął do pojedynku z Joskółą.

K. GRYŻEWSKI

Tabela I ligi bokserskiej

1.	Gwardia W-wa (2)	2	4:0	28:10
2.	Gwardia Gd. (1)	1	2:0	14:6
3.	Stal Pozn. (5)	1	2:0	11:9
4.	Stal Chorz. (3)	2	0:4	14:24
5.	Kolejarz Gd. (4)	2	0:4	11:29

Tylko 10 sekund walczył Kasperczak

w meczu Gwardia(Wr)-Budowlani(M) 13:7

MYSŁOWICE, 28.1. (tel. wł.). II liga: Budowlani Mysłowice — Gwardia Wrocław 7:13. Szwajcok zremisował z Łakomym, Zadora przegrał przez t. k. o. w 1 r., z Kasperczakiem. Huf pokonał Kargola, Brzeziński zwyciężył Kaflowskiego, Koch przegrał z Sadowskim, Pępek uległ w trzecim starciu przez t. k. o. Kuli, Patalong zdobył pkt. w. o., Kozioł przegrał z Kraskiem. Sobotę poddał Urbanowiczowi sekundant na początku walki. Klimecki (Gw) zdobył punkty bez walki. (Zawodnicy Budowlanych na I m). Sędziowali Misiorny (Pozn.), Twardowski (Ł), Kubiak (Ł) w ringu Karski (W-wa).

Pięściarze obu zespołów nie zademonstrowali umiejętności technicznych, na jakie ich stać. Walki były b. słabe i nie stały na poziomie ligowym. Gwardziści byli lepsi technicznie. Budowlani natomiast walczyli żywiołowo i z sercem, lecz braków technicznych nie potrafili nadrobić ambicją. Z ośmiu stoczonych walk zaledwie jedna stała na zadowalającym poziomie. Był to pojedynek w piórkowej niedoświadczonego Hufa z rutynowanym Kargolem. Ślązak sprawił niespodziankę, walczył precyzyjnie, obtańcowywał przeciwnika, a gdy ten nacierał, stopował go celnymi prostymi. Kargol był sztywny, nie potrafił znaleźć odpowiedniej recepty na mysłowiczanina.

Zawiedli Brzeziński, Sadowski i Kula. Wygrali oni przekonywująco, lecz mieli wiele kłopotów. Brzeziński z dużą trudnością zwyciężył Kaflowskiego. Sadowski walczył ospale. Wygrał pewnie, ale formą nie błysnął. Kula walczył z Pępkiem, przez dwie rundy walka była nieciekawa, a nieznaczną przewagę zdobył mysłowiczanin. Nie wytrzymał jednak tempa, a że nie jest dość odporny na ciosy, załamał się na finiszu i sędzia przerwał walkę.

Kasperczak walczył krótko, bo tylko 10 sek. Zadorze pękł łuk brwiowy i przegrał przez t. k .o. W lekkośredniej Budowlani zdobyli pkt. w. o., a w ciężkiej nie było przeciwnika dla Klimeckiego.

Sędziowie słusznie przyznali zwycięstwo Kraskowi nad Kozłem, gdyż jest on pięściarzem b. słabym technicznie, a ciosy jego nie mają siły. Kozioł nie bije a muska. Gwizdy publiczności były więc nieuzasadnione. (B).

Stal (Pozn.) — Stal (Ch.) 11:9

Wielka niespodzianka w Poznaniu

Drapała pokonany przez Wieczorka

POZNAŃ, 28.1. (Tel. wł). Stal Poznań — Stal Chorzów 11:9 (na I m. poznaniacy): Wajnowski wygrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji Reichert, Manelski wygrał w 3 r. przez t. k. o. z Osieckim, Pelankiewicz przegrał na punkty z Szędzielorzem, Kurowski uległ Bazornikowi, Łukowski zremisował z Kempą, Kaźmierczak zremisował z Ponantą, Lech wypunktował Kusza, Wojtkowiak zremisował ze Sznajdrem, Korbik przegrał z Nowarą, Wieczorek zwyciężył Drapałę.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie o mistrzostwo I ligi pięściarskiej Stal Poznań — Stal Chorzów zakończyło się nikłym, lecz niemniej zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej. Młody zespół miejscowych przewyższał drużynę chorzowską, przede wszystkim walcząc czyściej i lepiej technicznie. Spotkanie odbyło się w naprężonej atmosferze, bowiem do ostatniej walki nie było wiadomo kto zwycięży.

Wielką niespodziankę sprawił właśnie Wieczorek, który przechylił szalę zwycięstwa na stronę Stali poznańskiej, wygrywając jednogłośnie na punkty z Drapałą. Jedynie w 1 r. Ślązak był dla ambitnego i wytrzymałego Wieczorka przeciwnikiem niebezpiecznym, posyłając poznaniaka dwukrotnie na moment na deski. Jednak już od początku 2 r. Wieczorek przejął inicjatywę w swoje ręce, okładając wielkoluda śląskiego celnymi ciosami z obu rąk. Pod koniec walki Ślązak silnie krwawił i był mocno wyczerpany. Po ogłoszeniu zwycięstwa Wieczorka, który zaledwie zapisał na koncie ok. 12 walk, rozentuzjazmowana publiczność wyniosła go na rękach do szatni.

Wieczorek ma zaledwie 19 lat i od roku dopiero boksuje. Obecnie pod kierunkiem trenera Majchrzyckiego czyni on poważne postępy. Wieczorek sam przykłada dużo serca do boksu i jest najpilniejszym uczniem swego trenera.

Drugą niespodziankę sprawił w średniej Wojtkowiak, który zremisował ze Sznajdrem. Wynik ten niezupełnie odźwierciadla przebieg walki, gdyż Wojtkowiak przez pierwsze dwie rundy był zawodnikiem lepiej punktującym. W dodatku Sznajder otrzymał za nieczystą walkę napomnienie. Ostatnie starcie należało raczej do Ślązaka, jednakowoż nie wygrał on tak wysoko, by móc odrobić stracony teren.

Do niespodzianek należy również remis Łukowskiego w lekko-półśredniej w walce z Kempą. Poznańczyk doskonale stopował wszelkie ataki Ślązaka, lewymi prostymi, nie zapominając w odpowiednich momentach o prawych hakach.

Lekcję technicznego boksu dał Lech w lekko-średniej. Na doskonale wymierzone lewe proste, Kusz był kompletnie bezradny i jego groźna prawa przeważnie przeszywała powietrze.

W przekonywujący sposób wygrał swoją walkę Manelski w koguciej. Poznańczyk rozwiązał doskonale spotkanie taktycznie z chaotycznym Osieckim, posyłając w 3 r. twardego Ślązaka trzykrotnie do „4" na deski, po czym sędzia dalszą walkę przerwał. Również Wojnowski wygrał walkę w muszej przed czasem, a to na skutek dyskwalifikacji nieczysto walczącego Reicherta.

Ładną walkę stoczono również w piórkowej, w której spotkali się Szędzielorz i Pelankiewicz. Walka była bardzo żywa, przy czym wynik remisowy odpowiadałby więcej przebiegowi spotkania.

Bazornik w lekkiej wygrał pewnie z Kurowskim, przewyższając przeciwnika pod każdym względem.

W półśredniej, po anemicznej walce Kaźmierczak zremisował z Ponantą, a w półciężkiej Nowara, znajdujący się w słabej formie, wygrał z bojącym się Korbikiem. (Ol)

OWKS Lublin-Kolejarz (B) 14:6

Zbyt wiele napomnień — na jednym meczu!

BYDGOSZCZ, 28.1. (tel. wł). OWKS Lublin — Kolejarz Bydgoszcz 14:6. Wyniki (na I m wojskowi): Kukier zwyciężył Niedźwieckiego, Zwierzchlejski uległ Czajkowskiemu, Kowalewski wygrał z Nowakiem na skutek dyskwalifikacji. Matloch zwyciężył Kotońskiego, przez t. k. o. w 1 r., Sobko w ten sam sposób wygrał z Ratajczakiem, Zieliński przegrał z Buczkowskim, Ostrowskiemu poddał się Bigoński, Czapliński zdyskwalifikowany został w spotkaniu z Pietraszkiem, Franek wygrał z Radkiem, przez t. k. o. w 1 r., Stec zdobył punkty w. o.

Walki prowadził Lisowski (W-wa), punktowali Kopacz (Gd), Kurzyński (W-wa), i Klapsia (Śl). Widzów 2.500.

Po prezentacji drużyn uczczono minutą ciszy pamięć zmarłego w szpitalu Edmunda Sowińskiego, byłego reprezentanta w wadze lekkiej — wzorowego sportowca i ambitnego zawodnika.

Wojskowi dobrze przygotowani przez trenera Zalewskiego stanowili zespół wyrównany, w którym Kukier, Kowalewski, Matloch, Franek i Stec reprezentowali silne punkty. Zwierzchlejski, Sobko i Ostrowski wierzą tymczasem w siłę swego ciosu. Zieliński, mimo swych 35 lat jest jeszcze zawsze wartościowym zawodnikiem.

Najsłabszy był Czapliński — zupełnie surowy. Kolejarz jakoś nie może zmontować silnej drużyny. Nowak zbyt szybko awansował do piórkowej, do której jest za słaby fizycznie. Ewentualnie wzmocni poważnie drużynę Piotrowski, który stale jeszcze leczy kontuzję.

W muszej Kukier pozwolił się w 1 r. kilka razy trafić Niedźwieckiemu, który starcie to zapisał na swoje konto. W następnych rundach inicjatywę przejmuje wojskowy, który musi się jednak na zwycięstwo dobrze napracować. Zwierzchlejski w koguciej zaczął nieźle z Czajkowskim w 1 r., w następnych lepszy technicznie kolejarz przejmuje inicjatywę i wygrywa pewnie po ładnym finiszu. Walka kogutów należała do najładniejszych z całego spotkania.

W piórkowej spotkali się dobrzy znajomi Kowalewski i Nowak, wychowankowie trenera Rinkego. Kowalewski odrazu uzyskał wyraźną przewagę, oszczędza jednak widocznie Nowaka, za co obaj otrzymują po dwa napomnienia za unikanie walki. Pod koniec 2 r. Nowak otrzymał trzecie upomnienie i został zdyskwalifikowany.

Matloch w lekkiej nie natrafił na specjalny opór ze strony znacznie wyższego Kotońskiego, którego zasypał gradem ciosów i sędzia ringowy odesłał Kotońskiego do rogu. W lekko-półśredniej Sobko zdemolował suchego Ratajczaka w 1 r. i sędzia słusznie przerwał nierówną walkę.

W półśredniej Zieliński i Buczkowski stoczyli zacięty pojedynek, który wyczerpał obu kompletnie. W 1 r. Zieliński po silnej prostej w szczękę pada na „8" na deski, przetrzymuje jednak dzielnie rundę. W 2 r. obaj idą na wymianę ciosów, skuteczniej trafia Buczkowski. W 3 r. kolejarz zupełnie słabnie, ale i Zielińskiemu brak sił do zadania decydującego ciosu. Zieliński za nieczystą walkę otrzymał 2 napomnienia.

W lekko-średniej Ostrowski ma wyraźną przewagę w 1 r. nad Bigońskim, w 2 r. wojskowy trafia silnie, Bigoński idzie dwa razy na deski, a od nokautu ratuje go sekundant, poddając.

Walka Czaplińskiego z Pietraszkiem należała do najsłabszych. Obaj otrzymują po dwa napomnienia, a w 3 r. trzecie upomnienie „łapie" wojskowy i zostaje zdyskwalifikowany.

Franek w półciężkiej energicznie zabrał się do Radkiego, który zapoznaje się dwa razy z deskami i zostaje odesłany do rogu. (Wic).

Tabela II ligi bokserskiej

1.	CWKS W-wa (1)	2	4:0	28:10
2.	OWKS Lublin (3)	2	4:0	26:14
3.	Gwardia Wr. (5)	2	2:2	21:19
4.	Stal. Wr. (6)	2	2:2	21:19
5.	Budowlani Mysł. (2)	2	2:2	20:20
6.	Włókniarz Łódź (4)	2	2:2	12:22
7.	Kolejarz Pozn. (7)	2	0:4	14:26
8.	Kolejarz Bydg. (8)	2	0:4	10:28

O wykonanie planu trzeba walczyć!

Szkolenie kadr w terenie... niewdzięcznym

WYCHOWANIE nowych kadr fachowców jest przedmiotem szczególnej troski wszystkich instancji partyjnych, państwowych i społecznych. Zagadnieniu kadr poświęcone było IV Plenum KC PZPR, szeroko zajęło się tą sprawą II plenarne posiedzenie GKKF. O rozszerzeniu zakresu szkolenia i podniesieniu jego poziomu, o doborze kadr i wykorzystaniu mówi uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Na tej podstawie Wydział Szkolenia GKKF dał zadania planowe na każdy WKKF, który wspólnie ze wszystkimi organizacjami i zrzeszeniami, przy udziale związków sportowych opracował dokładny plan w zakresie szkolenia na 1951 rok

Do 15 grudnia 1950 r. większość WKKF dysponowała nazwiskami ludzi wytypowanych na kursy. Dla jak najlepszego przeprowadzenia po raz pierwszy tak ścisłego i wczesnego planowania odbyto parę narad centralnych, instruktaż w terenie, popularyzację tej sprawy na centralnych kursach kadry etatowej, koordynację w Komisji Szkoleniowej i wreszcie powołanie Komisji Kwalifikacyjnych w województwach.

Te wszystkie kroki organizacyjne okazały się jednak niewystarczające dla zasiedziałych w aparacie kultury fizycznej nieudolnych pracowników. Pracę najlepiej ocenić można po wynikach. Przyjrzyjmy się jak wygląda stopień obesłania kursów przodowników WF, rekrutowanych z LZS do 5 Wojew. Ośrodków Szkolenia Sportowego.

WOSS	Województwo	Plan	Wykonanie	Wyk. w %%
Warszawa	Warszawskie	50	46	92
	Lubelskie	30	16	53
Poznań	Poznańskie	30	25	83
	Zielona Góra	20	11	55
Katowice	Katowickie	40	29	73
Gdańsk	Gdańskie	60	34	56
Szczecin	Szczecińskie	60	40	67
	Ogółem	290	201	69

Te województwa, które przeprowadzały rekrutację kandydatów zatrudniają średnio najmniej 40—60 etatowych pracowników na powiatach, a to przewodniczących PKKF, podreferendarzy PKKF, insp. WF Pow. Zarz. ZSCh — a więc takich, którzy winni brać pełny udział w tej akcji i są nią bezpośrednio zainteresowani. Oznacza to przeciętnie, że każdy etatowy pracownik powinien dobrać tylko jednego dobrego kandydata na kurs, a plan byłby wykonany w 100 procentach.

3 NA 61...

A spójrzmy, jak ta sprawa wygląda w praktyce?

Na Komisję Kwalifikacyjną w Warszawie stawiło się w terminie 59 osób z terenu woj. warszawskiego. W tej liczbie były tylko 3 (trzy) osoby, których nazwiska figurowały na imiennej liście kandydatów (61 nazwisk) na kurs, którą Woj. Zarząd ZSCh trzy tygodnie wcześniej przesłał do WKKF. Siedem powiatów nie przysłało w ogóle kandydatów. Przy najwyższym wskaźniku procentowym wykonania, uzyskanym zresztą po dodatkowej akcji, planowość tego doboru została zupełnie przewrócona.

W Lublinie na figurujących w spisie 56 osób stawiło się na Komisję 20, z tego tylko 9 zgodnie ze spisem. Powiaty Krasnystaw, Lubartów, Radzyń, Lublin nie przysłały ani jednego kandydata. Wydział KF ZSCh nie czuł się w obowiązku wobec braku insp. k. f. w pow. Lublin zorganizować dobór pod swoim bokiem. — WKKF bez porozumienia z centralą uznał za stosowne przełożyć termin Komisji na ostatni dzień, kiedy wybrani musieli od razu jechać do Warszawy, nie zostawiając sobie czasu na przeprowadzenie dodatkowego doboru. W wyniku — najniższy procent obesłania.

Podobnie pod tym względem wygląda sytuacja i w innych województwach. Żywioł, brak czujności, niedbalstwo i niezrozumienie panują w doborze samych kandydatów. Na Śląsku LZS Warty, pow. Zawiercie mając zaledwie 40 członków i 1 już przeszkolonego, przod. w. f. wysłał 4 kandydatów na kurs. LZS „Naprzód" Wiszowa wysłał dwóch 17-letnich i 1 15-letniego kandydata, mało sprawnych i nierozgarniętych — bez porozumienia z insp. KF pow, ZSCh, mimo, że według ich oświadczenia jest tam wielu lepszych, chcących jechać na kurs.

W pow. Gryfin w szczecińskim woj. prezes ZSCh nie pozwolił insp. KF na odwiezienie kandydatów i cofnął ich z dworca. Sekretarz Pow. Zarządu ZSCh w Poznaniu skierował Demczura, ucznia 5 kl. szk. podst., twierdząc, że kurs potrwa 1 tydzień. W Poznaniu kierowano również synów kułaków.

Duszczak z Pow. Zarz. ZSCh Zielona Góra skierował Muchowskiego, obiecując mu płatną pracę po powrocie z kursu, w rezultacie czego wyżej wzmiankowany zwolnił się z pracy, jako pomocnik murarski i czekał na wyjazd półtora miesiąca.

PGR Łabędy, pow. Gliwice przysłał 2 chłopców, którzy mieli już przyjęcie na kurs traktorzystów i chcieli tam jechać.

Nagminne jest przysyłanie ludzi poniżej 17 lat i z miejscowości, gdzie w ogóle nie ma LZS, a zatem wysyłanie ludzi jest niczym nieuzasadnione. W wyniku tego Komisje słusznie odrzucają 20 — 40 proc. kandydatów, ale pociąga to zbędną pracę i podwyższa koszty.

Jakie są przyczyny tego wysoce niezadowalającego stanu rzeczy?

„ODWALENIE" ROBOTY

Wydaje się, że zasłanianie się „obiektywnymi" trudnościami w świetle licznych cyfr i faktów, w świetle wielu zebranych informacji od kandydatów i w świetle dobrej postawy i poziomu 200 obecnych kursantów — jest marną próbą zamaskowania swojego niedołęstwa.

Fakty pokazują, że planowanie sprowadzono w terenie do „odwalenia", jako zło konieczne, urzędowego papierka, z którego realnością nie ma potrzeby się liczyć. Nie stało się ono u nas wyższą formą organizacji pracy, formą stawienia zadań i mobilizowania wokół nich szerokiego aktywu sportowego.

Plan stał się fikcją jeszcze wtedy, kiedy go sporządzono. Niezmiernie rzadko się słyszy, żeby Prezydia PKKF omawiały i zatwierdzały roczny i odcinkowe plany szkolenia, doboru i wykorzystania przeszkolonych kadr. Nie stosuje się kolektywnych form pracy i współpracy w oparciu o ZMP. A praktyka przew. PKKF z Mławy wykazała, że w oparciu o ZMP-owski aktyw sportowy można w terminie dotrzeć do każdego LZS i dobrze przeprowadzać akcję zgodnie z planem.

Nie ma systematycznej kontroli i pomocy dla kół i LZS w powiecie, jak i dla powiatów ze strony władz wojewódzkich. Jak dotychczas praca ograniczała się do wysyłania pism potem, już w najlepszym razie, wysłania przypomnienia i ponaglenia i czekało się, co z tego wyniknie.

W TEREN — ZA PISMEM

Trzeba przełamać te biurokratyczne maniery, trzeba w ślad za pismem być w terenie, operatywnie i konkretnie kontrolować, instruować, wyjaśniać i pomagać. Tylko aktywna walka o wykonanie planu, o pokonanie trudności — może nam dać rezultaty.

Trzeba ustalić i zwiększyć odpowiedzialność osobistą każdego pracownika za powierzony mu odcinek pracy. Musimy wyzbyć się beztroskiego przerzucania odpowiedzialności z Komitetów KF na organizacje i na odwrót. Zrozumiana być musi zasada jednoosobowego kierownictwa w oparciu o kolektyw komitetów.

Wydaje się, że zbyt mało troski i operatywności wykazały WKKF Szczecin i Poznań (przew. Kropicki i Szołata), które nie zdążyły przed zimą zainstalować centralnego ogrzewania, a z malowaniem pokoi w Szczecinie czekały na przyjazd kursantów. Zezwala się, by kier. wyszk. Bartoszewski zaniedbywał swoją pracę etatową na korzyść klubu, a insp. kult.-ośw. Danowski w dniu rozpoczęcia kursu kończył pracę jak urzędnik, zostawiając młodzież samopas. Trzeba twardo wychowywać młodą kadrę na odpowiedzialnych i sumiennych pracowników.

★

Nie jest wolny od błędów również i Wydz. Szkolenia GKKF. Zapóźnione i nie zawsze ściste i jasne dyrektywy, częstokroć tylko ustne, mały kontakt i pomoc w terenie, słaba kontrola wykonania.

Rok 1951 ma przynieść zasadniczą zmianę w stylu pracy całego aparatu KF. Mamy nowe, poważne wciąż rosnące zadania — mamy słuszną linię w naszej pracy. Warto przy tym pamiętać o wskazaniach Józefa Stalina:

„Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia — powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od prawidłowego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie".

Zadania roku 1951 wymagają szerokiego omówienia. Jeśli jednak wszystkie ogniwa ruchu sportowego zrozumieją, że wyszkolona kadra pracować będzie na ich użytek — to praca ich nabierze kolektywnego charakteru. Organizacje poczują się w pełni odpowiedzialne za dobór ludzi, a Komitety KF zorganizują pomoc i skuteczną kontrolę, zapewniając w całości pomyślne wykonanie zadań 1951 roku.

Aleksander Gutowski

★

PRZYP. RED. Artykuł Aleksandra Gutowskiego wykazuje i rozjaśnia wiele niedociągnięć i wyraźnych zaniedbań terenu w prowadzonej przez nas walce o kadry. Jednakże załatwienie w jednym zdaniu sprawy tak ważnej, mianowicie centralnej dyspozycji szkoleniowej GKKF jest niepokojąca. Autor pisze: „Nie jest wolny od bęgdów również i Wydz. Szkolenia GKKF. Zapóźnione i nie zawsze ściste i jasne dyrektywy, częstokroć tylko ustne..."

Zapóźnione, nieściste, niejasne, ustne... To bardzo poważna samokrytyka choć bardzo ogólnikowa. Usłyszelibyśmy chętnie głosy z terenu i właśnie pod kątem oceny pracy centrali. Wówczas krytyka będzie pełniejsza i bardziej jeszcze wartościowa.

— Młodzi łyżwiarze i... ja

mówi w Zakopanem Kalbarczyk

ZAKOPANE, 28. 1. (Tel. wł.)

TRENING grupy łyżwiarskiej inż. Kalbarczyka dobiegał właśnie końca. Grupa żołnierzy porządkowała stadion. Z drewnianego domku dla zawodników dochodziły odgłosy dobijanych desek, spod ciężkich zwałów śniegu zwolna wyłaniał się coraz to szerszy pas lodu — bieżnia dla łyżwiarzy spod znaku „Panczeny".

Inż. Kalbarczyka dostrzegłem szybko wśród grona trenujących łyżwiarzy. Za chwilę do nas podleciał.

— 20 lat czekałem na taki tor w Zakopanem — oświadczył na powitanie.

— Tor jak tor, widziałem lepsze, przecież lód nierówny, a chyba i za wąski — próbowałem ostudzić zapał nestora naszego łyżwiarstwa.

— Wąski, nierówny — zaczął Kalbarczyk. Pewnie, że daleko mu do ideału, ale w jakim stanie go zastaliśmy? Razem z łyżwiarzami CWKS odgarnialiśmy śnieg przez dwa dni, teraz przyszli nam z pomocą saperzy. Miejscowy Komitet Igrzysk Lutowych umył początkowo ręce od tej roboty. Wzięliśmy się z Wojtkiem i tak niedługo powstanie wspaniały tor.

30 sportowców CWKS — 20 łyżwiarzy i 10 hokeistów znajduje się od niedawna w Zakopanem, a ściślej mówiąc w Kuźnicach. Przygotowują się pilnie do Lutowych Igrzysk. O hokeistach napiszemy innym razem. Dzisiaj niech jeszcze opowiada Kalbarczyk.

— Prócz zawodników CWKS na torze trenują łyżwiarze zakopiańskiej Gwardii oraz liczna grupa wojskowych, przygotowujących się do zawodów 1—4 lutego.

— Którzy z zawodników wyróżniają się?

— Lewandowscy, Rytter, Głodkowski, Mikołajczyk i jeszcze ja — mówi Kalbarczyk — a dalej to Zwoliński, Kamiński i Witkowski.

— A z zawodniczek?

— Niemczykówna, Szatyńska, Jabłońska, Baudouin. Będą one miały wiele do powiedzenia na igrzyskach zrzeszeń. Powiem krótko: liczę, że Niemczykówna osiągnie za 2 lata na 500 m czas 50 sek. Już teraz na treningach schodzi stale poniżej 60 sek.

Aktyw sportowy na obradach CRZZ

W dorocznej, ogólnopolskiej naradzie aktywu sportu związkowego, która odbędzie się w gmachu CRZZ w Warszawie w dniach 1 — 2 lutego, wezmą udział przedstawiciele GKKF, ZSCh, związków zawodowych i wszystkich pionów sportowych.

W obradach uczestniczyć będą również przewodniczący i sekretarze Rad Głównych Zrzeszeń Sportowych, przewodniczący rad Okręgowych Zrzeszeń, referenci kultury fizycznej ORZZ oraz przewodniczący większych klubów sportowych i najlepiej pracujących kół sportowych.

Hokeiści walczą o mistrz. zrzeszeń

w dniach 5-11.II w Katowicach

ZIMOWE Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych w hokeju na lodzie rozpoczną się w Katowicach w dniu 5 lutego i trwać będą do 11 lutego br. włącznie. Rozgrywki mają na celu ustalenie kolejności miejsc od piątego do jedenastego. Finał, w którym wezmą udział cztery drużyny, odbędzie się w Zakopanem w dniach 18 — 24 luty i wyłoni mistrza, vicemistrza oraz drużyny zajmujące trzecie i czwarte miejsca.

W rozgrywkach katowickich startują: AZS, CWKS, Gwardia, Budowlani, Górnik, Kolejarz, Ogniwo, Spójnia, Stal, Unia i Włókniarz.

W związku z powyższym, reprezentacje zrzeszeń i pionów powinny w terminie najpóźniej do 1 lutego br. przesłać do PZHL imienną listę zawodników, w liczbie najwyżej 25, a to celem sprawdzenia w kartotece PZHL.

Losowanie, które odbyło się w dniu 24 stycznia przy udziale przedstawicieli GKKF, PZHL oraz delegatów wszystkich zrzeszeń i pionów wyłoniło następujące zestawienie par grających w pierwszym rzucie: Stal — Górnik, CWKS — Gwardia, Kolejarz — AZS, Ogniwo — Spójnia i Unia — Budowlani. Włókniarz wchodzi do drugiego rzutu bez gry.

Program mistrzostw przedstawia się następująco:

4.2. CWKS — Gwardia w Zakopanem.

5.2. g. 18,30. Otwarcie mistrzostw. g. 19,00 Górnik — Stal.

6.2. g. 11.00 Ogniwo — Spójnia, g. 17.00 Kolejarz — AZS, g. 19,00 Unia — Budowlani.

Program dalszych rozgrywek zostanie ustalony w Katowicach. PZHL wyznaczył następujących sędziów do prowadzenia rozgrywek katowickich: Bieleckiego, Eberhardta, Hirschberga, Michalika, Zarzyckiego, Babińskiego, Ferenca, Kropickiego, Majchrowicza, Przewięde i Romanowskiego.



Licznie zgromadzona publiczność z wielkim napięciem śledziła zawody narciarskie w stolicy w Agrykoli. Trasa biegu była ciężka i wymagała od zawodników maksimum wysiłku. Na zdjęciu jeden z uczestników biegu płaskiego na finiszu.

Foto - Franckowiak-API

Obóz kadry tenisowej

Polski Związek Tenisowy organizuje w dniach 4 — 25 lutego obóz kondycyjny dla kadry narodowej w Bukowinie Tatrzańskiej

Na obóz zostali powołani: Jędrzejowska, Popławska, Ryczkówna, Skonecki, Chytrowski, Piątek, Skonecki Henryk, Badzio, Sebreja, Licis, Kulewik i Naumowicz.

Kulą w płot

Cegła i krzyk

NOWOGRODZKĄ szedł Kazimierz Kossobudzki, entuzjasta tenisa; szedł zatopiony w „Przeglądzie Sportowym".

— Co czytasz?

— Rudnickiego.

Wymieniliśmy spojrzenia.

— Dobre?

— Świetne — powiedział. Okazuje się, że można pisać rzeczy prawdziwie literackie o sporcie.

A w dniu wyjścia „Przeglądu" telefonował Prutkowski do redakcji:

— Rudnicki znakomity, znakomity.

— To ja kazałam Kossobudzkiemu przeczytać Rudnickiego w „Przeglądzie" — woła Stefania Grodzieńska. Sama zrobiłam to jednym tchem.

Wczoraj telefonowałem do Ryszarda Matuszewskiego:

— Czy nie napisałby pan kilku słów dla „Przeglądu"?

— Może — powiedział i zaczął opowiadać o notatkach Rudnickiego, z dużym upodobaniem...

Z ministrem Sokorskim wprawdzie nie rozmawialiśmy o „Kilku zupełnie luźnych notatkach o piłce nożnej", chyba jednak i on nie podzieliłby opinii Wojciecha Lipniackiego z ostatniego „Sportu"...

Lipniacki rozprawił się zresztą za jednym zamachem z Rudnickim i z Wiechem, bo już w pierwszej części drugiej połowy swego artykułu „Dyskusja nad literaturą sportową", pisze, cytując najpierw Rudnickiego:

„Na jakimś meczu międzynarodowym w Warszawie przy strzelaniu bramki przez Polaków, sam widziałem jak jeden drugiego walnął pustą butelką po głowie".

Prawda — pisze już Lipniacki — że wspaniały opis sportowo wyrobionej robotniczej publiczności! Pustą butelką po głowie. Oczywiście, że pustą, bo jej monopolową zawartość uderzający i uderzony zapewne razem wypili, aby zmniejszyć strapienie, gdy przedtem bramkę strzelono Polakom. Teraz możemy się dorozumieć, dlaczego notatki dedykowano Wiechowi: i on w żadnym felietonie sportowym nie potrafi ominąć alkoholu".

To jest zresztą najlepszy dowcip tej „Dyskusji" przy czym wódkę, postawił (między wierszami) sam Lipniacki. U Rudnickiego jest tylko pusta butelka (może po kwasie).

Przepuśćmy mętne wywody Lipniackiego o tym urywku Rudnickiego:

„Potem nasz biedny piłkarz... w ten niedzielny wieczór idzie do łóżka. Tuż przed snem staje w kalesonach przed lustrem i patrzy na swoje nogi, pokryte żylakami i patrzy..."

wyjaśniając przy okazji, że chodziło o „kalesonki", „kalsonki" — nie kalesony, jak mylnie wydrukował „Przegląd".

Ale czy Lipniacki dostrzeże jakąś różnicę, skoro wiersz dalej pisze już w sposób skandalicznie śmieszny:

— Nie dość na tym. Rudnicki zupełnie jawnie podziela poglądy angielskiego pisarza, który powiada: że „football stanowi namiastkę wojny, czy linczu. My w kraju nie lubimy tego słownictwa, ale tłumy powracające z zawodów istotnie wyglądają jakby wyżęte, zszarzałe, zgasłe. Być może, że Anglik ma rację i football stanowi namiastkę wojny. Będzie to wojna, do której nie ustosunkujemy się wrogo".

A później następuje popularyzacja naukowego wykładu o stosunku filozofii anglo-amerykańskiej do sportu, z patetycznym wnioskiem:

„Oto jest klasowa treść sportu na jaki godzi się jeden z czołowych pisarzy w Polsce"

Panie Lipniacki, opamiętaj się pan, przeczytać trzeba jeszcze raz. Kto się godzi? Jaśniejsze jest stanowisko Rudnickiego, zawarte w jego świetnej krótkiej frazie, niż pana uczone wywody. Choć obaj myślicie o tym samym.

I nowy kwiatek. Uwaga:

„Na tym treningu—pisze Rudnicki — pewnego bardzo wybitnego pisarza, bardzo wybitnego dyplomatę, jeden taki piętnastolatek „kiwał" jak chciał. Pisarz w pewnej chwili przystanął, odsapnął ciężko, rozłożył ręce i zawołał: „no, co ja zrobię? Jedno mogę mu zrobić, cegłą mu głowę rozbić. Bierze mnie biegiem. Jest młodszy, młodszy".

Istotnie — pisze już nie Rudnicki — bardzo dyplomatyczne odezwanie, bardzo literackie i mające głęboką treść sportową i ideologiczną. Dalejże, bić młodość cegłą po głowie. Dlatego, że nie możemy dorównać jej w biegu"

O Boże, o Boże! Doprawdy bić cegłą i nie tylko na boisku, jak się okazuje.

Myślicie, że to już koniec, gdzie tam — zaczyna Lipniacki:

„A oto znów inny, zaczynający dopiero pisarz, dzieli się z kolegami po piórze spostrzeżeniami z wyjazdu na Śląsk. „Opowiadał bardzo inteligentnie — pisze Rudnicki — toteż zbierał sporo oklasków. W pewnym momencie rzucił bardzo ciekawą uwagę: — ale na Śląsk — powiedział — do górników, proszę kolegów, niech się nie waży jechać ktoś, kto nie wie co to jest liga piłkarska, w jakiej drużynie gra Cieślik, czy Suszczyk i jakie będzie najbliższe spotkanie „Budowlanych". Nie będzie po prostu miał o czym mówić". Miało to dowodzić — komentuje Lipniacki — masowości, popularności sportu na Śląsku, a tymczasem dowodzi tylko braku inteligencji nowego zaczynającego literata. Bo zgoda na to, że każdy górnik umie mówić o piłkarstwie, ale nieprawda, że nie umie mówić o czym innym. Górnik wie, że sport uczy lepiej, wydajniej pracować, że daje siły do walki o wykonanie planu produkcyjnego i umie rozmawiać o tym, umie rozmawiać o sytuacji międzynarodowej, o znaczeniu jakie wykonanie Planu 6-letniego ma dla całego obozu pokoju — tylko, że tych powiązań i asocjacji nie potrafi dostrzec literat.

Jakże nas nisko ceni ten Lipniacki. Jeszcze niżej niż Rudnickiego.

Naprawdę, panie Lipniacki? Rzeczywiście każdy górnik może mówić jeszcze o czymś poza sportem? Nigdy by nam nie przyszło to do głowy, gdyby nie „Sport" (który tym razem jakoś nie idzie do głowy).

Ale jest wreszcie ratunek, jest rozwiązanie. „Spieszymy na ratunek" — woła ostatni tytulik artykułu Lipniackiego. Jakiż to ratunek? Najlepszy, jedyny. Czytamy więc:

„Bijemy na alarm. Najwyższy czas, aby naprawdę zająć się „kopciuszkiem" naszego sportu: beletrystyką sportową. To, że rozpisano już, czy też, że rozpisze się jeszcze w przyszłości kilka konkursów — nic nie znaczy. Najwyższy czas, aby GKKF rozpoczął przemyślaną, planową, uzgodnioną ze Związkiem Literatów Polskich, szeroką akcję pozyskania literatów dla sportu. Dla nowego, nieznanego im jeszcze sportu Związek Literatów na pewno odpowie na apel, odpowiedzą nań również licznie i ochoczo poeci i prozaicy, młodzi i starsi, najwybitniejsi i mniej wybitni. Ludzie są i chcą pisać. Wielu spośród nich zna doskonale realia sportowe, nauczmy ich jeszcze, co to jest SPO, imprezy masowe, święta kultury fizycznej itd. itd.".

— Cudownie, panie Lipniacki!

Proponujemy, by utworzyć Departament Literatury GKKF. Wiemy nawet kto będzie jego dyrektorem.

BTBR

Cichoński powtórnym rekordzistą

100 m mot. — 1:13,0

ZAWODY pływackie zorganizowane przez Sekcję WKKF, dochód z których przeznaczono na pomoc dla dzieci koreańskich, przyniosły po licznych i zaciętych walkach rekord Polski na 100 m mot. — 1:13,0 ustanowiony przez Cichońskiego oraz szereg niezłych wyników, świadczących o dobrym postępie zawodników stolicy.

Cichoński, który już w ub. niedzielę doskonale popłynął na 200 metrów i nieoczekiwanie ustanowił rekord Polski, stanął na starcie, 100 m z wiarą we własne siły. Po 5 metrach wiadomo było, że zawodnik osiągnie rekordowy wynik.

Szołtysek, który płynął na drugiej pozycji, wytrzymał kondycyjnie tylko połowę dystansu. Cichoński płynął prawie samotny i niezagrożony przez przeciwników. Plącząc się na ostatnich metrach w linach, dopłynął do mety, poprawiając czas Szołtyska o 0,7 sek.

Pozostałe wyniki niedzielnej imprezy przyniosły znaczną poprawę czołówki stolicy. Jaworski dobrze popłynął na 200 m dow., osiągając 2:25,2, Korolkiewicz ustanowił rekord życiowy na 100 m grzbiet — 1:17,2. Byszewska, płynąc w słabej konkurencji uzyskała na 100 m dow. 1:24,4, Minikielówna na 200 m klas. — 1:35,2. Fijałkowska zaś powtórzyła swój wynik sprzed kilku tygodni na 100 m grzbiet, i regularnie osiąga obecnie 1:30,0.

Niedzielne zawody były też rekordowe jeśli chodzi o obsadę poszczególnych biegów. Mimo, że grypa przerzedziła szeregi zawodników i nie startował Ludwikowski z Mroczkowskim, których obecność na zawodach jeszcze bardziej by je uatrakcyjniła, impreza była ciekawa, a poszczególne konkurencje emocjonujące.

stp.

MĘŻCZYŹNI:

100 m dow.: 1. Kosiszewski, CWKS 1:05,7; 2. Michalski, Ogn. 1:06,2; 3. Wilkoszewski, CWKS 1:08,4.

100 m grzb.: 1. Korolkiewicz, CWKS — 1:17,2; 2. Michalski, Ogn. 1:24,8; 3. Brzeziński, Kol. 1:29,4.

100 m mot.: 1. Cichoński, CWKS 1:13 (rek. Polski); 2. Szołtysek, CWKS 1:17; 3. Zeiman, CWKS 1:17,2; 4. Breiter, Kol. 1:19,8.

200 m dow.: 1. Jaworski, CWKS 2:25,2; 2. Wiśniewski, Bud. 2:30,2; 3. Gadomski, Kol. 2:43,8.

200 m klas.: 1. Jankowski, CWKS 2:54,8; 2. Bilński, Kol. 3:07,2; 3. Szymanowski, Ogn. 3:11,2.

5×50 m dow.: 1. CWKS 2:25,8; 2. CWKS II 2:32; 3. Budowlani 2:37,2; 4. Ogniwo — 2:39.

4×200 m klas.: 1. CWKS 12:06,0 (rek. okręgu); 2. Kolejarz 12:59,0.

KOBIETY:

100 m dow.: 1. Byszewska, CWKS 1:24,4; 2. Weraksa, Kol. 1:28,4; 3. Ignatowska, Budowlani 1:34,8.

100 m klas.: 1. Minikiel, Bud. 1:35,2; 2. Fijałkowska, Ogn. 1:41,0.

100 m grzb.: 1. Fijałkowska, Ogn. 1:30,7; 2. Minikiel, Bud. 1:36,0; 3. Jaroń, CWKS — 2:03,8.

4×50 m dow.: 1. CWKS 2:50,5; 2. Budowlani 2:51,8.

Cztery rekordy Polski w Łodzi

Dobrowolski 200 m. mot. - 2:46,5

ŁÓDŹ, 28. 1. (Tel. wł.) Pływacy Łodzi korzystając z wolnego terminu, zorganizowali zawody pod hasłem „Bijemy rekordy", w których Dobrowolski, Boniecki, Jera i Proniewiczówna zgłosili próby pobicia dotychczasowych rekordów Polski. Zawodnicy łódzcy, trenowani przez Majchrzaka, znajdują się rzeczywiście w rekordowej formie.

Wszystkie cztery zgłoszone próby zakończyły się wspaniałym sukcesem. Osiągnięte wyniki na basenie łódzkim świadczą wymownie, że czołowa kadra znajduje się z każdym dniem w coraz lepszej formie, i milowymi krokami zbliża się do wyników o skali europejskiej.

Proniewiczówna, ustalając rekord Polski na 400 m żabką, uzyskała czas 6:41,7, a więc o 7,3 sek, lepszy od rekordu Mrozówny. Sukces jej podniósł na duchu Dobrowolskiego, który startując na 200 m mot., czasem 2:46,5 ustanowił drugi w tym dniu rekord Polski. Na tym nie koniec. Startuje na 200 m grzbiet, Boniecki. Uzyskując 2:41,0, staje się trzecim w tym dniu rekordzistą Polski. W przerwie odbyło się kilka konkurencji o charakterze lokalnym. Pozostaje jeszcze do pokonania zgłoszona próba pobicia rekordu Polski w sztafecie 3×100 zmiennym mężczyzn. Boniecki, Dobrowolski i Jera osiągają 3:33,4 — a więc nowy rekord Polski.

Z lepszych wyników, ale już o charakterze lokalnym, zasługuje na uwagę sztafeta kobiet 3×100 m zmiennym. Ciemniewska, Proniewiczówna i Sobczak czasem 4:29,0 ustanowiły rekord okręgu.

Łódź zdobywa SPO

ŁÓDŹ, 28.1 (Tel. wł.). W Łodzi odbyły się propagandowe zawody narciarskie, w których startowało 45 zawodników. 40 procent narciarzy uzyskało normy na odznakę SPO.

Włókniarz zorganizował zawody łyżwiarskie na dyst. 500 m. Startowało kolejno 368 łyżwiarzy. 15 proc. zdobyło normy na SPO. Najlepsze wyniki uzyskali Jarzębowski i Tyła mając 1:07 na 500 m.

Premie pieniężne za sumienną pracę

Doroczne walne zebranie sekcji pływackiej stołecznych Budowlanych podkreśliło, że rozwój sekcji nie ogranicza się tylko do podnoszenia wyników, ale następuje również w dziedzinie szkolenia ideowo-politycznego.

W wyniku tej akcji otrzymali dyplomy uznania: Zychowicz za szkolenie polityczne kolegów w sekcji, Ignatowska za pilność, punktualność i ambicję w pracy nad poprawianiem wyników oraz Sierota.

Trener Dębecki w dowód uznania pracy otrzymał od Zarządu klubu nagrodę pieniężną w wysokości zł 300. Należy podkreślić, że Dębecki jest również jednym ze zdolniejszych rzeźbiarzy młodego pokolenia i na wystawie: „Młodzież w walce o Pokój" jego rzeźby „Pływak" i „Dyskobol" zostały wyróżnione.

Trzecia brygada produkcyjna w woj. krakowskim

KRAKÓW, 28.1. (Tel. wł.) — Trzecią z kolei sportową brygadą produkcyjną w woj. krakowskim jest zorganizowana przez członków koła sportowego Górnik Bochnia brygada produkcyjna w tamtejszej Żupie Solnej.

Brygada, której kierownikiem jest Władysław Aprias zobowiązała się wykonywać 120 proc normy, t. zn. dać dziennie o 640 kg soli ponad ustaloną normę wydobycia.

Członkowie nowozorganizowanej brygady produkcyjnej złożonej z samych ZMP-owców, mają już za sobą poważne wyniki produkcyjne, m. in. przekraczanie planu w listopadzie i grudniu o 15—17 proc.

Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych, postanowili członkowie sportowej brygady produkcyjnej Żupy Solnej w Bochni, pogłębić ruch łączności miasta ze wsią, skierowując specjalną uwagę na spółdzielnie produkcyjne w swoim powiecie z Wolą Zabierzowską na czele, gdzie chcą przygotować grunt pod powstanie LZS.

130 delegatów na Walnym Zebraniu PZSS

Walne zebranie Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego zgromadziło ponad 130 delegatów 12 okręgów. Większość przedstawicieli stanowiła młodzież, co jest dodatnim objawem. Po raz pierwszy na walnym zebraniu obecni byli delegaci Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Członkowie PZSS zdobyli w ciągu 1950 r. 32.000 odznak strzeleckich, w tym 138 wyborowych.

W skład prezydium sekcji strzelectwa sportowego przy GKKF weszli: przew — Bol. Machcewicz, CRZZ, wiceprzew. Wl. Miś, Gwardia; Michał Żymirski, Kom. Gł SP, mjr T. Jarosiewicz, Liga Przyj. Żołn.; sekr. Al. Hoffman, członkowie — Cz. Knapczyk, Kolejarz; mjr A. Matuszak, CWKS; Wl. Urdowski, Budowl.; Bron. Miok, Sp.

Sportowcy i działacze Gdańska witają ostateczne ustalenie Granicy Przyjaźni i Pokoju

GDAŃSK, 28.1. (Tel. wł.) — W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego odbyła się pierwsza konferencja szkoleniowa, w której wzięło udział ok. 100 instruktorów, trenerów, sędziów, działaczy i zawodników kadry wyczynowej Wybrzeża.

Po referacie na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych oraz podpisania we Frankfurcie nad Odrą historycznego aktu ustalenia granic pomiędzy Polską Ludową a NRD zebrani uchwalili rezolucję, w której witają z entuzjazmem granicę na Odrze i Nysie jako Granicę Przyjaźni i Pokoju, granicę, która raz na zawsze przekreśla rewizjonistyczne zakusy imperialistów.

W zakończeniu rezolucji czytamy:

Przesyłamy nasze gorące pozdrowienia sportowcom NRD, którzy pod wodzą swego prezydenta, bojownika niemieckiej klasy robotniczej Wilhelma Piecka walczą o pokój i sprawiedliwość na całym świecie.

Pogadankę o metodyce i dydaktyce w kulturze fizycznej wygłosił mgr Zieleniewski. Stwierdził on, że metodyka ćwiczeń opracowana jest obecnie według toku lekcyjnego wzorowanego na pracy i doświadczeniach w tej dziedzinie fachowców Zw. Radzieckiego.

Celem praktycznego zaznajomienia się z metodyką ćwiczeń zebrani obecni byli na zajęciach uczestników kursu dla przodowników w. f. rekrutujących się z członków LZS.

Flota załopiła bokserów Stali

GDAŃSK, 28.1 (Tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo klasy A okręgu gdańskiego w boksie doszło do spotkania faworytów Floty, Gdynia ze Stalą, Elbląg. Mecz zakończył się zwycięstwem Floty 14:6.

Wyniki (na 1 m. pięściarze Floty): Jaworski przegrał z Budzińskim, Boelcher wypunktował Lichocińskiego II, Filipowicz zmusił do poddania się Pieszkę, Kuźmiński wygrał z Lichocińskim I, Pękalski uległ w 2 r. przez t. k. o Bańkowskiemu, Kitel wygrał z Sokołowskim. W lekko-średniej Kucharski wypunktował Górnego. Stachecki przegrał z Listewnikiem, Glonka zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. A w wadze ciężkiej Grabowski po 1 r. zmusił do poddania się Misiewicza.

W pozostałych meczach Gwardia I B pokonała Kolejarza, Gdynię 11:9, a Ogniwo Sopot zremisowało ze Spójnią, Wybrzeże 10:10.

Rada trenerów tenisistów

W dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego odbędzie się zebranie Rady Trenerów Polskiego Związku Tenisowego.

Początek zebrania dnia 31 stycznia o godzinie 10 rano w świetlicy Sekcji Tenisowej CWKS.

WALNE ZEBRANIE PZKOL.

4 lutego br. o godz. 10 odbędzie się Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Kolarskiego, w sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w Warszawie, ul. Nowy Zjazd Nr 1.

Kolejarze toruńscy najlepszymi hokeistami

TORUŃ, 28.1 (Tel. wł.). W sobotę i niedzielę odbył się turniej ZZ Kolejarz, w którym wzięło udział 6 zespołów: Bydgoszcz, Szczecin, Wrocław, Przemyśl, Toruń, Tarnowskie Góry.

W sobotę padły następujące wyniki: Bydgoszcz — Szczecin 9:2 (3:1, 3:0, 3:1), Wrocław — Przemyśl 15:3 (2:0, 2:2, 11:1), Toruń — Tarnowskie Góry 21:1 (9:0, 5:0, 7:1), Bydgoszcz — Wrocław 8:2 (4:1, 1:1, 3:0).

Niedzielne rozgrywki dały wyniki następujące: Szczecin — Przemyśl 4:1 (1:1, 2:0, 1:0), Bydgoszcz — Tarnowskie Góry 12:2 (3:0, 6:0, 3:2), Toruń — Wrocław 17:1 (7:1, 5:0, 5:0), Wrocław — Tarnowskie Góry 9:3 (1:0, 5:1, 3:2), Toruń — Bydgoszcz 18:1 (5:0, 5:0, 8:1).

Pierwsze miejsce zajął Toruń, 2) Bydgoszcz, 3) Wrocław, 4) Tarnowskie Góry, 5) Szczecin i 6) Przemyśl.

Toruńczycy przewyższali pozostałe drużyny o klasę. Rozgrywki odbyły się przy wielkim zainteresowaniu publiczności i przy dobrych warunkach lodowych. Od poniedziałku w Toruniu odbywa się obóz kadry hokejowej ZS Kolejarz. Trenerem będzie Domański.

Za krótka bieżnia w Kołobrzegu dla Potrzebowskiego

SZCZECIN, 28.1. (Tel. wł.) W hali sportowej w Kołobrzegu odbyły się I Zimowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Okręgu Szczecińskiego, zorganizowane przez szczeciński OZLA. Udział wzięło 98 mężczyzn i 27 kobiet z klubów Szczecina, Kołobrzegu i Białogardu.

Dzięki systematycznej pracy, prowadzonej przez lekkoatletów Szczecina w okresie zimowym, osiągnięto kilka dobrych wyników, które na ogół mało ustępują rezultatom w sezonie letnim. M. in. startowali Cieślikówna-Minicka, która wykazała dobrą formę i wygrała trzy konkurencje oraz Potrzebowski, którego słaby wynik na 800 m należy usprawiedliwić zbyt krótką halą (45 m).

WYNIKI:

Mężczyźni: 35 m 1) Klemens AZS 4,6, 2) Sulwiński Bud. Szcz. 4,6; **800 m** 1) Potrzebowski AZS 2:21,8, 2) Czyżewski Bud. Szcz. 2:22,5; **w dal** 1) Skupny Kol. Kołob. 647 cm, 2) Żujewicz AZS Szczecin 617 cm; **wzwyż** 1) Skupny 175 cm, 2) Sulwiński 170; **kula** 1) Zdrojewski AZS 12,24, 2) Pochuł AZS 12,12.

Kobiety: 35 m 1) Minicka Bud. 5,3, 2) Majewska Bud. Szcz. 5,5; **w dal** 1) Minicka 459 cm, 2) Majewska 426 cm; **wzwyż:** 1) Fyda AZS 137 cm, 2) Tomaszewska Bud. Szczecin 117 cm; **kula** 1) Minicka 9,0, 2) Młynarczyk Kol. Białogard 8,91 m.

Kraków - Śląsk (juniorzy) 3:2

Mecz zmarnowanych okazji do wykazania umiejętności młodzieży

KATOWICE, 28.1. (tel. wł.). Śląsk — Kraków 3:2 (3:2, 0:0, 0:0). Kraków — Pabisz, Kaleta, Pacut, Kozicki, Kurek, Szczaut, Pachowski, Kołaba, Kościelny, Radoń, Malek, Więcek. Śląsk — Hampel, Witek, Jurczyk, Wilcz, Bajer, Zając, Baran, Długosz, Herda, Bregula, Skórski, Licis; Wróbel III, Pacult, Mrowiec, Poleś II. Bramki dla Śląska zdobyli Bregula, Wróbel III, Witek — po 1. Dla Krakowa Szczaut. Sędziowali: Przewięda (Kraków) i Łazarek.

Spotkanie to zasługiwało na znacznie większą uwagę ze strony organizatorów, którzy trochę „nawalili". Mogą się wprawdzie tłumaczyć tym, że w chwili, gdy maszyna przestaje pracować, nie mają żadnego wpływu, na lód, ale lodowisko należało przygotować solidniej i dbać o nie, nawet gdyby później weszły w grę względy techniczne. A przygotować należało przede wszystkim dlatego, że międzyokręgowe spotkanie juniorów dwóch najsilniejszych w Polsce okręgów to jest spotkanie mające naprawdę wielkie znaczenie.

Międzyokręgowy mecz juniorów jest z pewnością znacznie większym dla nich przeżyciem, niż spotkanie międzyokręgowe seniorów dla starych rutyniarzy. Choćby z tego względu należało dać im warunki do wykazania swych umiejętności.

KONDYCJA I AMBICJA

Do ostatnich sekund meczu młodzież walczyła z nadzwyczajną ambicją, co jest drugim poważnym plusem.

Czy tych juniorów, których widzieliśmy na katowickim lodowisku w niedzielę, możnaby wystawić do pierwszych drużyn hokejowych w Polsce? Sądząc z tego, co pokazał Wróbel III czy Poleś II, grającym w na lodowisku, tak. Takich graczy jak Wróbel III czy Poleś II, grającym w zespole wicemistrza Polski, było w tym spotkaniu wielu.

W zespole katowickim wybijał się znany junior tenisowy Licis. Był on w drużynie gospodarzy najszybszy i najlepiej opanował technikę prowadzenia krążka. Na drugim miejscu należałoby postawić obrońcę Wilka, który wiedział prawie w każdym momencie, co do niego należy. Reszta wyrównana.

KRAKÓW NIE GORSZY

Krakowianie technicznie byli gorsi a kondycyjnie nawet lepsi od Ślązaków. W ostatniej tercji goście mieli kilkakrotnie okazję do wyrównania, ale za słabo strzelali. Zwycięstwo swe zawdzięczają Ślązacy zaskoczeniu w pierwszych minutach gry. Ponadto mając do dyspozycji więcej graczy, zmieniali całe piątki, a goście zawsze jednego gracza zostawiali na lodowisku. Skutkiem tego b. rzadko widzieliśmy zespół w zestawieniu Kołaba, Kaleta, Szczaut i Kurek — a ta piątka przewyższała gospodarzy z pewnością. Gdy na lód wchodzili inni gracze, wtedy górowali miejscowi.

S. Sieniarski

Wysoka porażka Włókniarza z hokeistami Górnika 5:11

KATOWICE, 28.1. (tel. wł.). Górnik Janów — ZS Włókniarz 11:5 (3:1, 4:1, 4:3). Górnik: Gburek, Ulman, Januszewicz, Puchalski, Langner, Poleś I, Gansiniec, Gburek II, Poleś II, Wróbel II, Wróbel III.

Włókniarz: Szczeciński, Pruszkiewicz, Lewandowski, Kasprzak, Majer, Mrówczyński, Szymański, Olczyk, Łapczyński, Klamaczyński, Słoup, Kamiński, Urbański, Jędrzejczak.

Bramki dla Górnika Gansiniec — 4, Wróbel III — 2, Gburek II — 2, Poleś I i II oraz Wróbel II — po 1. Dla Włókniarza: Klamaczyński, Mrówczyński, Łapczyński, Szymański — po 1. Sędziowali Łazarek i Puszmyn. Widzów ok. 6 tys.

Kiedy na lód wyszła drużyna Włókniarza i nie zobaczono w niej graczy, mających dobrą w szlakach hokejowych markę (wyjątek Truszkiewicz) wszyscy przypuszczali, że Górnik grać będzie do jednej bramki. Początkowo zanosiło się nawet na to. Znacznie szybsi górnicy narzucili ostre tempo gry, a pierwszy atak zdobywał szybko teren dzięki solowym popisom Gansińca. Bardziej zespołowo grał drugi atak z braćmi Wróblami.

Pod koniec pierwszej tercji Włókniarze stracili tremę i nawet usiłowali przeszkodzić wycieczkom Gansińca. W drugiej tercji obserwujemy u Włókniarzy dalszą poprawę. Grają coraz lepiej, ale cóż robić — nie umieją strzelać — albo brawurowy bramkarz Górnika broni w momentach kiedy zdawało się, że gol murowany. U górników nadal drugi atak pozostawia lepsze wrażenie.

W trzeciej tercji obraz gry zmienił się, co najlepiej widać po rezultacie. Włókniarze byli w tej tercji dobrzy, górnicy natomiast opadli z sił. Poprawił się w ich zespole jedynie Gansiniec. Dwie jego bramki przypomniały popularnego Ferdka z okresu jego najlepszej formy.

Mamy wrażenie, że Górnik, grając b. często, cierpi na przesyt w hokeju. Nie widać w zespole werwy, „głodu krążka"; widać natomiast coraz więcej solowych akcji. Najlepszy w drużynie był bezwzględnie Gansiniec, ale nie jest on w pełnej formie. Strzały wychodzą b. rzadko, mija czterech, pięciu graczy jak burza, a później brak mu wykończenia.

W zespole pokonanych wyróżnić należy Szymańskiego, Klamaczyńskiego i w pewnym odstępie Łapczyńskiego. Obrońcy u Włókniarza grają słabiej, niż napastnicy. Pruszkiewicz nie wybijał się ponad poziom gry. Bramkarz przy każdej okazji, przypominający sobie właściwy swój fach (piłkarski) miał wiele szczęścia.

W sumie jeśli się zważy, że był to pierwszy obozowy mecz Włókniarzy (Włókniarze przebywają w Katowicach dopiero od paru dni) należy ocenić postawę zespołu łódzko - zgierskiego jako dobrą.

Druga liga piłkarska podzielona na cztery grupy

Decyzją Sekretariatu GKKF z dnia 26 bm. powołano do życia II ligę piłkarską, która obejmuje wszystkie ważniejsze ośrodki w Polsce. II liga liczy 32 zespoły, podzielone na 4 grupy.

Rozgrywki w każdej z grup odbywać się będą systemem punktowym — każdy z każdym. Mistrzowie grup wchodzą do grupy finałowej, w której znowu systemem punktowym — każdy z każdym, rozgrywają walkę o awans do I ligi. Awans ten uzyskają dwa pierwsze zespoły. Z każdej z grup II ligi, ostatni w tabeli zespół spadnie do klasy A.

Podział na grupy wygląda następująco:

GRUPA I:

Stal Poznań
Gwardia Słupsk
Budowlani Gdańsk
Kolejarz Toruń
Gwardia Bydgoszcz
Kolejarz Bydgoszcz
Stal Wrocław.

GRUPA II:

Gwardia Warszawa
Spójnia Warszawa
Gwardia Białystok
Unia Chodaków
Włókniarz Radom
CWKS Lublin
Kolejarz Olsztyn
Włókniarz Widzew.

GRUPA III:

Górnik Wałbrzych
Budowlani Opole
OWKS Wrocław
Stal Lipiny
Górnik Zabrze
Ogniwo Częstochowa
Górnik Bytom
Stal Katowice.

GRUPA IV:

Gwardia Kielce
Ogniwo Tarnów
OWKS Kraków
Budowlani Przemyśl
Włókniarz Chełmek
Stal Sosnowiec
Stal Dąbrowa
Górnik Knurów.

Podział na grupy przeprowadzano pod kątem oszczędności w wydatkach na koszty przejazdów. Dlatego też widzimy na ogół grupy regionalne. Zespoły nie będą musiały zatem przed meczem wyjazdowym, tracić dni na dalekie podróże.

II liga w ugrupowaniu, jakie podaliśmy powyżej, ma swych przedstawicieli w każdym poważniejszym ośrodku fabrycznym. Celem takiego podziału jest nie tylko popularyzacja piłkarstwa, lecz przede wszystkim popularyzacja kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz ludzi pracy.

Do II ligi zakwalifikowano wiele zespołów, które nie miały dotychczas okazji rozgrywania ciężkich meczów mistrzowskich z silnymi przeciwnikami. Przed rozpoczęciem rozgrywek wszystkie piony i zrzeszenia powinny zainteresować się bliżej swymi drugoligowcami, uzupełnić o ile konieczne ich szeregi oraz wpłynąć na przeprowadzenie racjonalnej zaprawy zimowej. Kierownicy sekcji, trenerzy i zawodnicy powinni ze swej strony pamiętać, że od ich gry i zachowania się zespołów na boisku, zależeć będzie dalszy rozwój kultury fizycznej w naszym kraju.

250 uczestników Mistrzostw Polski juniorów w Szklarskiej Porębie

WROCŁAW, 28.1 (Tel. wł.). W Szklarskiej Porębie ustaliła się doskonała pogoda. Jest kilka stopni mrozu i gruba warstwa śniegu, z czego najbardziej cieszą się organizatorzy Mistrzostw Polski Juniorów.

Do soboty wieczór wpłynęły zgłoszenia tego stanie 250 chłopców i dziewcząt, dla których przygotowano wygodne kwatery.

Do soboty wieczór wpłynęły zgłoszenia AZS Zakopane, Stal Duszniki, Górnik Katowice, Kolejarz Gliwice, Spójnia Bielsko, CWKS, LZS Barania i LZS Szczyrk. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 30 bm. o godz. 19.

Oficjalne otwarcie nastąpi 1 lutego o godz. 10 rano, a o 11 godz. odbędą się biegi płaskie na 12 km, 9 i 6 km. Zawodnicy i zawodniczki będą startowali w trzech kategoriach zależnie od wieku.

Start i meta biegów płaskich mieścić się będzie obok WDW, a trasa prowadzić będzie w okolice wodospadu Kamieńczyka. 2 lutego w południe w kotle śnieżnym odbędzie się slalom otwarty i do kombinacji. 3 lutego bieg zjazdowy, którego trasa prowadzić będzie ze Śnieżnicy w kierunku Jakuszyc [illegible]. 4 lutego na dwóch skoczniach jednocześnie odbędzie się konkurs skoków.

Niektórzy zawodnicy przybyli już do Szklarskiej Poręby gdzie intensywnie trenują.

Zakopane melduje

W zawodach narciarskich zakopiańskiego Kolejarza rozegrano bieg na 18 km, w którym startowało 20 zawodników. Bieg ukończyło 12. Warunki śniegowe ciężkie. Start i meta zawodów znajdowały się pod Krokwią. Bieg wygrał Słopka w czasie 1:23,30 przed Zwijaczem 1:23,33 i Żubkiem Józefem.

Bieg na 8 km dla juniorów wygrał Karpiel — 33,34, w konkurencji kobiet na tym samym dystansie zwyciężyła Sulaja — 53,56.

★

Młoda sekcja narciarska CWKP wykazuje ożywioną działalność w Zakopanem. Po przeprowadzeniu tzw. 58 konkurencji w eliminacjach i zawodach narciarskich, zorganizowała ostatnio slalom na Gubałówce dla Szkoły Przemysłu Drzewnego, pozostającej pod jej opieką. Startowało 40 uczniów.

Pierwsze miejsce zajął Wawrytko Wojciech w czasie 2:04,2 przed Kubickim — 2:11,1.

★

Towarzyski mecz hokejowy ZS Stal — Gwardia Zakopane wygrała Stal 5:1 (2:0, 2:0, 1:1), zdobywając bramki przez: Kandułę — 2, Wadowskiego — 2 i Zieję — 1. Jedyną bramkę dla Gwardii strzelił Noga.

★

Kolejarz zorganizował slalom-gigant na Kasprowym Wierchu, w którym wzięło udział 58 zawodników i 5 zawodniczek.

Na trasie o długości 2,5 km znajdowało się 45 bramek.

Warunki zawodów były zmienne, na górze śnieg mokry, w dolnych partiach — zadawalający. Najlepiej pojechał Pawlica z Kolejarza, który uzyskał 4:17 oraz Schindler, ten ostatni jednakże skutkiem ominięcia bramki został zdyskwalifikowany. W zawodach wziął udział zawodnicy Kolejarza i Gwardii z Zakopanego.

W konkurencji kobiet na tej samej trasie zwyciężyła Czechówna Gwardia 5:46,5 przed Marcinowską Kolejarz — 5:57,5.

Kalendarz imprez na 1951 rok

WYKONUJĄC zadania postawione przez Uchwałę Biura Politycznego KC PZPR oraz Uchwały III Plenum GKKF, GKKF opracował jednolity kalendarz imprez sportowych na rok 1951, celem ułatwienia rozwoju masowego wychowania fizycznego i sportu wyczynowego.

Kalendarz, którego wyjątki drukujemy, umożliwi właściwe przygotowanie się zawodników do imprez, ułatwi ułożenie właściwego planu pracy, pozwoli na powiązanie imprez, akcji masowych i rozgrywek wszystkich dziedzin sportu z życiem politycznym i społecznym narodu.

Jednym z celów kalendarza jest również ujednolicenie pracy w różnych dziedzinach sportu oraz jej skoordynowanie.

Hokej na lodzie

Styczeń — Mistrzostwa Centralne Zrzeszeń.

Styczeń — luty — Mistrzostwa Wojewódzkie.

18 — 25.2 — Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń (Zakopane).

Luty — marzec — Termin zarezerw. na impr. zagr.

Marzec — Turniej miast (Katowice).

18 — 25 marca — Termin zarezerwowany na imprezy zagr.

List. — grudz. — Rozgrywki ligi (Katowice).

Grudz. — stycz. 52 r. — Turniej szkolny.

Łyżwiarstwo

Styczeń — Masowe zawody na odznakę SPO w jeździe szybkiej i figurowej.

Styczeń — Wojewódzkie eliminacje zrzeszeń w jeździe szybkiej.

Stycz. — luty — Mistrzostwa centralne zrzeszeń w jeździe szybkiej i figurowej.

18 — 25.2 — Spartakiada (jazda szybka i figurowa) Zakopane.

Luty — Mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej.

Narciarstwo

18 — 21 stycz. — Wojew. Eliminacje Zrzeszeń.

21 stycz. — 1 luty — Centralne Eliminacje Zrzeszeń.

Luty — Mistrzostwa Polski juniorów (Dolny Śląsk).

1 lutego — Masowe zawody w zdobywaniu norm SPO.

18 — 25 luty — Mistrzostwa Polski Zrzeszeń (Zakopane).

4 — 13 luty — Termin zarezerw. na impr. zagr.

4 — 11 marca — Termin zarezerw. na imprezy zagr.

1 — 18 marca — Termin zarezerw. na impr. zagr.

Marzec — Czwórbój im. Bronisława Czecha (Zakopane).

Marzec — Mecz Podhale — Śląsk (Górny Śląsk).

Marzec — Puchar Karkonoszy (Dolny Śląsk).

Boks

Stycz. — marzec — Rozgrywki I i II ligi.

Stycz — marzec — Mistrz. Woj. kl. A (Druż.).

Stycz. — marzec — Mistrz. Druż. Pow.

18 marzec — 1 kwiecień — Powiatowe eliminacje zrzeszeń.

7 — 8 kwietnia — Wojewódzkie eliminacje zrzeszeń.

4 — 14 kwietn. — Termin zarezerwowany na imprezy zagr.

20 — 22 kwietn. — Mistrzostwa centralne zrzeszeń.

Maj — I-szy krok bokserski.

13 — 20 maja — Mistrzostwa Europy (Mediolan).

9 — 16 września — Spartakiada.

Wrzesień — paźdz. — Drużynowe mistrzostwa wojewódzkie i powiatowe (ciąg dalszy).

21 paźdz. — Zawody międzynarodowe (Warszawa).

Październik — Mistrzostwa pow. juniorów.

21 — 25 paźdz. — Termin zarezerw. na impr. zagr.

Listopad — Mistrzostwa wojew. juniorów.

18 list. — Termin zarezerwowany na imprezy zagr.

List. — grudz. — Eliminacje o wejście do klasy wojew. i II ligi.

Grudzień — Mistrzostwa Polski juniorów.

Grudzień — I-szy krok bokserski.

9 grudnia — Termin zarezerw. na impr. zagr.

1 — 16 grudz. — Termin zarezerwowany na imprezy zagr.

Poiana wciąż czeka na śnieg

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

skach złożył zawodnik rumuński — Bulica.

Po części oficjalnej odbyły się na lodowisku pokazy w jeździe figurowej. Uczestniczyła w nich para czechosłowacka — małżeństwo Balun, para niemiecka, łyżwiarka rumuńska oraz mistrzowska para Europy — rodzeństwo Nagy Laszlo i Marion (Węgry).

W pokazowym meczu hokejowym na lodzie (3×5 min.) CSR zremisowała z Węgrami 1:1. Następnie odbyły się pokazy skoków na skoczni do kombinacji. Skoki nie były punktowane; najlepsze wyniki mieli: Fin Vaino, radziecki skoczek Kudriasow i skoczkowie niemieccy. Z naszych dobrze skakali: Węgrzynkiewicz, Fros i Fortecki. Skoki wahały się w granicach 40—45 m. Podkreślić należy, że konkurencja będzie o wiele silniejsza niż w Spindlerowym Młynie, ponieważ państwa, które uczestniczą, przysłały wielu doskonałych zawodników w poszczególnych konkurencjach.

W pokazowym slalomie w konkurencji żeńskiej i męskiej uczestniczyło po 3 zawodników z każdego kraju.

Polska odniosła tu duży sukces w konkurencji kobiecej. Zwyciężyła Barbara Grocholska w 59 sek., druga była Moserova (CSR) 1:02 — akademicka mistrzyni świata ze Spindlerowego Młyna, 3) Sobaredi (Węgry) 1:04,8, 4) Teresa Kodelska (Polska) 1:05. Na trasie było 40 do 45 bramek.

Na tej samej trasie odbył się bieg mężczyzn. Zwyciężył Stefan Dziedzic (Polska) 51 sek. 2) Fin Vartiainen — 52,8 sek. — uczestnik ostatnich Igrzysk Olimpijskich. 3) Ruml (CSR) 53,2 sek. — akademicki mistrz świata ze Spindlerowego Młyna. Z naszych startowali poza tym Marusarz Józef i Roj Andrzej, którzy uzyskali dobre czasy, plasując się w pierwszej dziesiątce. Były to tylko zawody pokazowe i propagandowe i wyniki ich nie będą zaliczone do klasyfikacji Igrzysk.

Na otwarciu i na powyższych imprezach było ok. 10 tys. widzów. Trzeba podkreślić, że jest to duża ilość, ponieważ Poiana nie jest miejscowością tak rozbudowaną jak np. Zakopane, a większość widzów stanowili uczestnicy wycieczek — robotnicy i młodzież z miasta Stalin i z Bukaresztu. (Odległość Poiana od Stalin 9 km, od Bukaresztu 190 km).

Po południu odwiedzili nas członkowie ambasady polskiej z radcą Findzińskim na czele. Śniegu jest mało tak, że pokazy dzisiejsze w slalomie i na skoczni odbyły się tylko dzięki dużej pracy wojska, które specjalnie zwozi śnieg na trasę.

Postanowiono, że Igrzyska (konkurencje) rozpoczną się 1 lutego, aby poczekać na lepsze warunki atmosferyczne, a równocześnie dać możność ekipom jeszcze lepszego przygotowania się do zawodów, ponieważ we wszystkich prawie krajach w Europie nie było śniegu.

W Igrzyskach uczestniczyć będą ostatecznie następujące kraje: Związek Radziecki — 28 zawodników, CSR — 53, Polska — 26, Austria — 3, Szwecja — 2, Anglia — 7, Finlandia — 9, NRD — 23, Dania — 1, Bulgaria — 16, Węgry — 42, Norwegia — 2, Włochy 5—7, Rumunia — 104.

J. Szałkowski

W czwartek hokeiści powracają z Berlina

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ok. 10 m umieszcza krążek w pustej bramce, ustalając wynik spotkania.

Najlepiej wypadli w meczu niedzielnym Bronowicz, Maciejko oraz Pałus. W drużynie niemieckiej najlepszy był Jonak poza nim na wyróżnienie zasługuje szybki i niebezpieczny Kisling oraz Blumel.

W PRZERWIE — ŁYŻWY

W przerwach między tercjami oraz przed meczem popisywali się czołowi łyżwiarze i łyżwiarki niemieckie w jeździe figurowej oraz nasza „jedynaczka" Anna Bursche-Lindner.

W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, odbyła się kilkugodzinna konferencja dla sędziów hokejowych NRD, na której zapoznano ich z interpretacją nowych przepisów oraz wyjaśniono pewne niejasności.

POWRÓT W CZWARTEK

W poniedziałek w Kinbaum — stałej naszej siedzibie — odbędzie się wieczór pożegnalny dla naszej drużyny, organizowany przez Niemiecki Urząd KF. Wezmą w nim udział poza naszą drużyną łyżwiarze i łyżwiarki oraz hokeiści niemieccy, skoncentrowani na obozie w Werner Seelenbinder halle.

We wtorek przedstawiciel naszej misji dyplomatycznej w Berlinie, ambasador Izydorczyk, podejmować będzie czołowych przedstawicieli sportu niemieckiego oraz naszą drużynę na wieczorze pożegnalnym. Drużyna opuszcza Berlin w środę, tj. 31 bm., w godzinach popołudniowych i przyjedzie do Warszawy w czwartek 1 lutego, o godz. 7.30.

W sobotnim spotkaniu, rozegranym na równie szczelnie zapełnionym jak w niedzielę lodowisku im. Wernera Seelenbindera, polscy hokeiści, jako reprezentacja związków zawodowych pokonali wicemistrzowską drużynę NRD — Frankenhausen 18:1 (4:0, 5:1, 9:0).

Polacy przez cały czas spotkania wyraźnie przeważali, a będąc dobrze dysponowani szczególnie w liniach ofensywnych, potrafili zadokumentować swą przewagę dużą ilością bramek.

Najlepiej spisywał się atak krynicki: Jeżak, Csorich i Lewacki, który w sumie zapisał na swe konto 9 punktów. Atak Ogniwa wraz ze Świderskim zmusił do kapitulacji bramkarza przeciwników 7 razy, zaś resztę bramek zdobyli Antuszewicz i Skarżyński.

Drużyna nasza początkowo grała na pół siły, przyśpieszając tempo. Frankenhausen pomimo wysokiej przegranej wykazał duże postępy od ostatniego meczu.

J. Zarzycki

Koszykarki Spójni W-wa znów zwyciężają w lidze

WARSZAWA, 28.1. Spójnia W-wa — Kolejarz W-wa 31:21 (13:13).

Spójnia: Rogowska — 13, Parszniak i Dziak — po 5, Sieniawska — 4, Pachlowa i Wojewódzka — po 2, Kowalczyk.

Kolejarz: Wikurska — 10, Piechotka — 6, Jaźnicka — 3, Kamecka i Peters L. — po 1, Kondziołkówna i Werewska.

Spotkanie między stołecznymi rywalkami zakończyło się sukcesem Spójni, która tym samym zrewanżowała się za porażkę odniesioną w pierwszej rundzie rozgrywek. Spójnia wygrała zasłużenie, w Kolejarzu bowiem poza Jaźnicką reszta zagrała tym razem na dość przeciętnym poziomie.

Spójnia mimo wygranej nie zachwyciła. Brakło jej akcjom wykończenia, tylko jedna Rogowska zagrała na swym normalnym poziomie. Dziak zdaje się odzyskiwać powoli formę i ona to z Rogowską były głównymi autorkami zwycięstwa nad Kolejarzem.

Spotkanie stało na niezłym poziomie, gra była szybka i emocjonująca. Początkowo prowadzi wyraźnie Spójnia, by jednak pod koniec pierwszej połowy oddać inicjatywę w ręce kolejarek, które doprowadzają do stanu 13:13 do przerwy. W drugiej połowie przewaga Spójni była już wyraźna, zawodniczki Kolejarza nie wytrzymały spotkania kondycyjnie.

Sędziowali Ejma i Nowak obaj z Łodzi.

Sam.

1. Spójnia W-wa (1)	8	6:2	277:163
2. AZS Warszawa (2)	8	6:2	325:200
3. Gwardia Kr. (3)	6	5:1	176:138
4. Kolejarz W-wa (4)	6	3:3	190:166
5. Spójnia Gd. (5)	8	2:6	189:309
6. Włókn. Łódź (6)	8	0:8	171:352

AZS ZWYCIĘŻA W ŁODZI

ŁÓDŹ, 28.1 (Tel. wł.). AZS Warszawa — ŁKS Włókniarz 44:28 (30:7).

Dla akademiczek punkty zdobyły: Węgrzynowicz — 24, Gruszczyńska — 19, Czopkówna — 12, Wojtyrowska — 4, Krawczyk 2, Rosiak — 2, Romanówna — 1. Dla Włókniarek: Paprotówna — 15, Błażyńska — 3, Grabowska — 2.

Sędziowali Łasiak i Bruśnicki — obaj z Krakowa.

ŁATWE ZWYCIĘSTWO GWARDZISTEK

GDAŃSK, 28.1 (Tel. wł.). Spójnia Gdańsk Gwardia Kraków 15:35 (2:17).

Punkty dla Gwardii zdobyły: Szeligiewicz — 9, Mamińska — 8, Ciosińska — 4, Kowalówka — 3 i Małolis — 1. Dla Spójni: Edelman — 8, Moczarska i Bąkowska — po 3 i Korlikowska — 1.

Sędziowali: Czmoch i Kowalewski z Warszawy.

Kolejarz Poznań i Spójnia Gdańsk z trudem zwyciężają w I lidze kosza

GDAŃSK, 28.1. (tel. wł.). **Spójnia Gdańsk — Gwardia Kraków 56:54 (29:27) i (54:54).**

Spotkanie to stało na dawno niеoglądanym na Wybrzeżu poziomie. Gwardia zagrała najlepszy swój mecz w tegorocznych rozgrywkach. Kiedy na półtorej min. przed końcem spotkania Gwardia prowadziła różnicą 3 pkt., wydawało się, że drużyna krakowska wyjedzie z Gdańska z 2 pkt.

W ostatnich sekundach jeden rzut osobisty oraz daleki strzał Markowskiego I zadecydowały o wyrównaniu i dogrywce. W dogrywce decydujący kosz dla gospodarzy strzelił Appenheimer.

Punkty dla Spójni zdobyli: Wężyk — 16, Markowski I — 10, Appenheimer — 9, Wójtowicz — 8, Markowski II — 7, Lelenkiewicz — 6.

Dla Gwardii: Dąbrowski — 30, Kowalówka — 12, Wójcik — 5, Arlet — 4, Bartik — 2, i Pyjos — 1.

Sędziowali: Kowalewski i Czmoch — obaj z Warszawy.

KOLEJARZ POZNAŃ ZWYCIĘŻA GROŹNEGO RYWALA

POZNAŃ, 28.1 (Tel. wł.). Kolejarz Poznań Spójnia Łódź 46:37 (26:18).

Kolejarz poznański umocnił swoją pozycję zwyciężając Spójnię Łódź po dramatycznej walce. Początek meczu zapowiadał się dla poznaniaków całkiem dobrze. Grali bowiem skutecznie przeprowadzając cały szereg dobrych i przemyślanych zagrań. Jednak po zmianie stron coś się popsuło w drużynie poznańskiej, bowiem Spójnia nie tylko zdołała wyrównać, lecz przejąć inicjatywę i oderwać się od swego przeciwnika różnicą 4 pkt.

Na 7 min. przed końcem meczu Spójnia prowadziła 35:31. Ostatnie jednak minuty należą niepodzielnie do kolejarzy, którzy dobrze wychodzą na pozycję i celnymi strzałami zapewniają sobie zwycięstwo.

Gra stała na dobrym poziomie, przy czym kolejarze byli lepsi w defensywie. Spójnia przegrała spotkanie to przede wszystkim na skutek unieszkodliwienia przez Śmigielskiego najlepszego ich strzelca Pawlaka. Autorem zwycięstwa dla kolejarzy był tym razem Ruszkiewicz, najlepszy zawodnik na boisku. Obok niego wyróżnił się Jarczyński.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Ruszkiewicz — 18, Grzechowiak — 11, Jarczyński 8, Feglerski, Bojer, Śmigielski i Małysiak po 2. Dla Spójni: Pawlak — 10, Strodzki 10, Michalak — 6, Dowgird 5, Szor — 4, Korzyński — 2.

Sędziowali Seifert i Piotrowski, Kraków.

POGROM AZS-U W ŁODZI

ŁÓDŹ, 28.1 (Tel. wł.). ŁKS Włókniarz — AZS Warszawa 85:35 (45:7).

Do przerwy warszawianie nie mieli wiele do powiedzenia. Dopiero po zmianie stron potrafili nieco zrehabilitować się. Włókniarze mieli dobry dzień.

Punkty zdobyte zostały przez Żylińskiego — 26, Maciejewskiego — 22, Wojciechowskiego — 12, Kaczmarka — 10, Jarzębińskiego — 6, Kozłowskiego — 3, Waligórskiego i Sobocińskiego — po 2. Dla akademików Niziński i Popławski — po 11, Kuchański — 8, Nartowski — 4, Dobrucki 1 punkt.

Sędziowali Łasiak i Bruśnicki — obaj z Krakowa.

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO STALI

KRAKÓW, 28.1 (Tel. wł.). Stal Poznań — Ogniwo Kraków 39:37 (22:17). Chaos i zamieszanie panowały tym razem w drużynie Ogniwa co umożliwiło uzyskanie Stali przekonywujące zwycięstwo.

Punkty dla Stali zdobyli: Wybicralski 14, Klemenhagen — 12, Młynarczyk i Karaluś po 8, Kubicki — 7, Jaskowski — 4. Dla Ogniwa: Ludzik — 10, Kruza — 8, Pacuła — 7, Sędkowski — 6, Ciesielski II — 3 i Ciesielski I — 1.

Sędziowali: Fesłan i Wysocki — obaj z Warszawy.

TABELA

1. Spójnia Gd. (1)	10	9:1	450:372
2. Kolej. Pozn. (3)	10	8:2	445:395
3. Spójnia Ł. (2)	10	7:3	457:336
4. Włók. Łódź (5)	10	5:5	477:448
5. Gwardia Kr. (4)	10	4:6	410:409
6. Ogniwo Kr. (6)	10	3:7	422:461
7. AZS W-wa (7)	10	3:7	379:477
8. Stal. Pozn. (8)	10	1:9	342:433

2-metrowy koszykarz walczy w II lidze

KATOWICE, 28.1 (Tel. wł.). Stal Świętochłowice — Kolejarz Toruń 34:32 (11:12). Punkty dla Stali Ekwiński — 8, Czaplicki — 5, Nagórski — 4, Konieczny — 4 i Drescher — 3. Dla Kolejarzy Frankiewicz i Pokora — po 9, Karczewski — 8, Stelznowicz — 4, Twardowski — 2. Sędziowali — Ihnatowski i Twardo.

Wielką sensację wzbudził u widzów wzrost zawodnika Kolejarza Wilczewskiego — 202 cm. Niestety zawodnik ten nie jest jeszcze dobrze wyszkolony technicznie. Po dwu'e Kolejarze zaszyźli taktycznie przeciwnika i uzyskali znaczną przewagę.

KOLEJARZ W-WA WYGRYWA BEZ TRUDU

WARSZAWA, 28.1. Kolejarz W-wa — Kolejarz Kraków 53:41 (31:17).

Kolejarz W-wa: Zagórski — 17, Siwek i Złotkiewicz — po 12, Śliwicki — 8, Dzierżko — 4, Zdanowski — 2, Ochocimski i Gosławski.

Kolejarz Kraków: Wawro — 11, Pobutka 9, Sikora — 6, Mężyk — 5, Buczyński, Michalec, Filipek i Niedźwiedzki.

Kolejarze warszawscy popisali się z meczu na mecz. Wygrana ich z Kolejarzem krakowskim nie może podlegać dyskusji. Zastosowali oni właściwy system gry — szybki atak. Celowali w nich zwłaszcza Zagórski i Śliwicki, który od ostatnich nie zbyt udałych występów znacznie się poprawił.

Kolejarze krakowscy nie mogli się zdobyć na skuteczną obronę i przewaga ich kolegów z Warszawy stale wzrastała. Dopiero po przerwie, chwilowe osłabienie składu warszawiaków (zszedł Dzierżko) pozwoliło na zbliżenie się krakowiakom na 6 punktów, ale zaraz Kolejarze warszawscy znaleźli na to dobrą odpowiedź zwiększając tempo gry i uciekając o przeszło 10 pkt.

Krakowiacy zaprezentowali się słabo technicznie, najlepszymi z nich byli: Wawro, Pobutka i Mężyk. U warszawiaków wyróżnili się Zagórski, Śliwicki i Złotkiewicz, słabiej niż zwykle zagrał Siwek, marnując kilka dogodnych pozycji.

Sędziowali Ejma i Nowak obaj z Łodzi.

Sam.

KOLEJARZ GDAŃSK ZWYCIĘŻA W KRAKOWIE

KRAKÓW, 28.1 (tel. wł.). Kolejarz Gdańsk AZS Kraków 36:37 (12:18). AZS prowadził na kilka minut przed końcem jednak zejście z boiska (po 4 osobistych) Bojka i Lipińskiego przechyliło szansę na rzecz Kolejarzy. Punkty dla nich zdobyli: Kapiński — 17, Araminowicz — 10, Gromek 5, Frankowski i Mazewicz — po 2. Dla AZS Korpak — 10, Obuchowicz i Szybalski po 5, Bożek — 4, Lipiński i Kozdrój po 2.

Sędziowali Fesłan i Wysocki obaj z Warszawy.

NIESPODZIANKA W OSTROWIE

OSTRÓW, 28.1 (Tel. wł.). AZS Wrocław — Kolejarz Ostrów 49:38 (18:15).

TABELA

1. Kolejarz Tor. (1)	9	7:2	363:318
2. Kolejarz Gd. (3)	10	7:3	395:375
3. Kolejarz W-wa (4)	9	6:3	439:337
4. Kolej. Ostr. (2)	10	6:4	405:362
5. Kolejarz Kr. (5)	10	5:5	344:343
6. AZS Wr (6)	10	3:7	336:336
7. AZS Kr. (7)	10	3:7	302:309
8. Stal Święt. (8)	10	0:10	304:454

Ogniwo Wrocław bez porażki w lidze tenisa stołowego

WROCŁAW, 28.1. (tel. wł.). Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo ligi pomiędzy wrocławskim Ogniwem a Warszawskimi Budowlanymi przyniósł zwycięstwo gospodarzom 7:3. U warszawian doskonale grał Gaj, który pokonał wszystkich przeciwników. Punkty dla Ogniwa zdobyli: Roslan, Arbach i Ciupryk po 2, oraz Arbach, Ciupryk — 1, dla Budowlanych — Gaj.

KATOWICE, 28.1. (tel. wł.). Stal Siemianowice — Kolejarz Warszawa 5:5. Punkty dla Stali zdobyli: Kawczyk — 3 i Piechaczek — 2, dla Kolejarza: Jagodziński — 2, Kugler I i Karaś po 1 oraz para Jagodziński, Kugler I.

TORUŃ, 28.1. (tel. wł.). Ogniwo Kraków — Kolejarz Toruń 9:1. Punkty dla Krakowa Mamczarczyk — 3, Dobosz — 3 i Ziemba — 2 oraz Mamczarczyk — Dobosz 1. Dla torunczyków, honorowy punkt zdobył Knioł, wygrywając 2:1 z Ziembą. Zawodnicy Ogniwa byli lepsi w ofensywie i wygrali zasłużenie.

KATOWICE, 28.1. (tel. wł.). Unia Ruch — Kolejarz Warszawa 5:5. Punkty dla Unii Olręba — 3, Krauze — 1 oraz Olręba — Krauze. Dla Kolejarzy Kugler I i II — po 2 i Jagodziński — 1.

ŁÓDŹ, 28.1. (tel. wł.). Mecz tenisa stołowego o mistrzostwo ligi między miejscowym Włókniarzem a drużyną Stali — Poznań zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 9:1.

TABELA

1. Ogniwo Wr. (1)	8	16	56:24
2. Ogniwo Kr. (3)	8	14	51:29
3. Budowlani W-wa (2)	9	13	52:20
4. Kolejarz W-wa (5)	9	8	49:41
5. Unia Chorz. (4)	8	8	41:39
6. Włókniarz Łódź (7)	8	8	39:41
7. Stal Siem. (6)	8	7	42:38
8. Ogniwo (Lublin (8)	7	4	30:40
9. Stal Poznań (9)	9	3	32:58
10. Kolejarz Toruń (10	8	1	18:62

Turnieju klasyfikacyjnego nie będzie

WARSZAWA, PAP. System indywidualnych rozgrywek mistrzowskich w boksie uległ zmianie.

Zamiast turniejów klasyfikacyjnych w trzech turnusach odbędą się mistrzostwa na szczeblu wojewódzkim, przy czym słabsze okręgi będą połączone np. Olsztyn z Białymstokiem i Warszawą — województwo, Opole z Katowicami, Zielona Góra z Poznaniem.

*

Tak więc, mistrzostwa okręgowe odbywać się będą jak dotychczas z tą tylko zmianą, że w niektórych słabszych ośrodkach spotkają się przedstawiciele kilku województw. W silniejszych okręgach mistrzostwa odbędą się oddzielnie dla miast i oddzielnie dla przedstawicieli prowincji.

Jeśli chodzi o mistrzostwa Polski, to rozegrane zostaną mistrzostwa zrzeszeń, a zwycięzcy spotkają się we wrześniu na Spartakiadzie w walce o tytuły mistrzów Polski.

Obawiamy się, że wrzesień nie będzie jednak odpowiednim terminem na rozgrywanie tak poważnej imprezy, jak mistrzostwa Polski. Po letniej przerwie jest wątpliwe, czy nasi czołowi zawodnicy doprowadzą się do szczytowej formy.

WALUGA ZNÓW NA RINGU

WROCŁAW, 28.1. (Tel. wł.) — Po długiej przerwie startował popularny pięściarz Ogniwa Waluga, który wygrał wysoko ze Śniegolem, na meczu Ogniwo Wrocław—Włókniarz Dzierżoniów 11:5.

AZS Poznań mistrzem akademickim w hokeju

W turnieju hokejowym o tytuł akademickiego mistrza Polski spotkały się na lodowisku poznańskim AZS Poznań i AZS Warszawa.

Mecz zakończył się po dogrywce zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 2:1. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Po obradach w Paryżu

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zainteresowanie ze strony społeczeństwa i rządu Bułgarii tymi zawodami.

— A jak przedstawia się organizacja przyszłych mistrzostw Europy w siatkówce?

MISTRZOSTWA W PARYŻU

— Najbliższe mistrzostwa Europy mają odbyć się we wrześniu w Paryżu. Organizatorzy imprezy przedstawili na posiedzeniu Rady projekt ich organizacji, przy czym stwierdzili oni, że wobec zupełnego braku jakiejkolwiek opieki nad sportem ze strony władz państwowych mają bardzo poważne trudności natury finansowej.

Sporty nie dające dochodu swym mecenasom nie są przez rząd Plevena popierane, a ich działalność napotyka na liczne sprzeciwy. Na zakończenie obrad, w imieniu polskich sportowców, w imieniu sportowców kraju, w którym odbył się II Światowy Kongres Pokoju zaproponowałem przyjęcie rezolucji, która daje wyraz naszym szczerym uczuciom w dążeniach do światowego pokoju.

REZOLUCJA

Rada Administracyjna Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej na swoim posiedzeniu w Paryżu 20 stycznia 1951 roku po zanalizowaniu perspektyw i możliwości dalszego rozwoju piłki siatkowej we wszystkich krajach świata stwierdza, że jest on możliwy jedynie w warunkach pokoju i przyjaźni między narodami.

Dlatego też Rada Administracyjna F.I.V.B. uznaje za niezbędne oddać całą swoją działalność na służbę pokoju. Rada uchwala jednocześnie przedstawienie niniejszej rezolucji na następnym Kongresie Federacji.

W czasie dyskusji nad rezolucją, niektórzy przedstawiciele państw zachodnich dali niejednokrotnie wyraz pokojowym nastrojom jakie panują wśród mas prostych ludzi państw kapitalistycznych.

Ponieważ, jak wspomniałem poprzednio, delegat ZSRR Sobolew nie wziął udziału, na skutek szykan władz francuskich, w obradach i przybył do Paryża po ich zakończeniu, zgodnie z poprzednim porozumieniem przedyskutowano w jego obecności wszystkie wnioski, którym udzielił swego całkowitego poparcia.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49
Tel.: 8.70-61, 8.72-21, 8.74-01, 8.83-31.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO. Nr 1—3255
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 1 mm/1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik" Nr 1"
2B-11087

98 proc. zdobytych odznak SPO

Narciarze wsi pracowicie przygotowują się do Mistrzostw Zrzeszeń w Zakopanem

NARCIARZE Ludowych Zespołów Sportowych rozpoczęli przygotowania do Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych już jesienią ub. roku.

Kilkakrotny mistrz Polski w biegach długodystansowych — Jan Holeksa z LZS Istebna oraz Jan Raszka z Wisły w ciągu października, listopada i grudnia odwiedzili 23 sekcje narciarskie w krakowskim i katowickim, gdzie spośród 1.200 narciarzy „wyłuskali" 40 najlepszych (w tym 11 kobiet), dla których zorganizowano na początku stycznia dwutygodniowy obóz w ośrodku narciarskim w Wiśle.

Obóz, który miał na celu przygotowanie do mistrzostw Polski LZS, a poprzez mistrzostwa — do Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń, odbył się praktycznie na Baraniej Górze i na małej skoczni Malince. Zakwaterowani w schronisku Stecówka na Baraniej obozowicze pod okiem Holeksy i Raszki, pilnie przeprowadzali treningi.

Niezależnie od ośrodka wiślańskiego, na którym zgrupowana była czołówka narciarska LZS, przygotowywały się do mistrzostw: woj. wrocławskie, woj. katowickie oraz, w skromnym zakresie, woj. rzeszowskie.

Obfite ostatnio opady śnieżne, zdecydowały o przeprowadzeniu mistrzostw Polski LZS w przewidzianym terminie od 19 stycznia. Zgromadziły one ponad 100 zawodników, przy czym najwięcej zgłosiło woj. katowickie (ponad 60). Rzeszowskie, gdzie narciarstwo na wsi jest dopiero w zalążku, przysłało do Wisły zaledwie jeden zespół do sztafety.

O wrażeniach z mistrzostw informuje nas kierownik wydziału kf w ZSCh, Kazimierz Trepkowski.

PREZENTUJEMY JUNIORÓW

Mistrzostwa wykazały duży postęp juniorów w biegach i skokach. Jest w tym duża zasługa PZN, który na obóz dla juniorów w październiku, powołał również i zawodników LZS. Mając opiekę doświadczonego trenera państwowego, M. Kozdrunia, juniorzy wiejscy wynieśli z obozu wiele korzyści.

Dobrą formę na mistrzostwach potwierdziła juniorka Wanda Cięciałówna z LZS Wisła, zwyciężając na 6 km i w slalomie. Warto wyróżnić tu i Pustowczankę z Wisły, drugą za Cięciałówną w biegu i trzecią w slalomie.

Z juniorów LZS Szczyrk wyróżnił się w skokach Krupa, a z biegaczy — Huczek. Najlepsi z juniorów wiślańskich są Paweł Cieślar i Staszek Polak. Pocieszającym objawem jest fakt wyrównania poziomu juniorów.

W biegu na 12 km dla juniorów kl. C wspaniały talent wykazał Kazimierz Wójcik z LZS Szczawnica, Wójcik, który na pierwszych mistrzostwach w r. ub. jeszcze się nie wybijał, obecnie zademonstrował doskonałą formę, zajmując drugie miejsce za Cieślarem z LZS Wisła.

W sztafecie 3 × 10 km Wójcik potwierdził dobrą formę, osiągając w grupie seniorów piąty czas, niewiele gorszy od czasu doświadczonych biegaczy. W sztafecie tej Wójcik pokonał m. inn. długodystansowego mistrza Polski Dąbrowskiego oraz Nogowczyka (członkowie kadry narodowej).



Doskonała zawodniczka radziecka zasłużona mistrzyni sportu Tołmaczewa na starcie biegu na 10 km, który zakończył się jej zdecydowanym zwycięstwem.

DOBRA FORMA HOLEKSY

Jedną z najprzyjemniejszych wiadomości mistrzostw była znakomita forma Jana Holeksy, długodystansowego mistrza Polski z 1949 r.

Po rocznej przerwie spowodowanej złamaniem nogi, wygrał on w Wiśle 16 km, a w sztafecie miał najlepszy czas, z dużą przewagą minut nad swymi konkurentami.

Poziom skoków, w nieobecności Frosa i chorych: Haratyka oraz Raszki — był słabszy, chociaż Klaczek ze Szczyrku i Halama z Wisły znacznie podciągnęli swą formę w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Po raz pierwszy w mistrzostwach odbyła się sztafeta. Ilość startujących zespołów — 16, jest rekordem, z którego sportowcy wiejscy mogą być dumni.

Na włączenie sztafet do programu mistrzostw LZS miały oczywiście wpływ Mistrzostwa Zrzeszeń. Wisła wystąpiła w sztafecie aż z pięcioma drużynami, przy czym jej sztafeta nr 1 w składzie: Dąbrowski, Holeksa, Nogowczyk będzie sztafetą reprezentacyjną LZS. Zespół ten pokonał w Wiśle o wiele minut sztafetę LZS Szczyrk, złożoną z trzech Wieczorków.

SZKODLIWY PRZESĄD

Największą bolączką mistrzostw był znikomy udział kobiet-seniorek. Długoletni działacz sportowy i narciarz, obecnie kierownik sekcji narciarskiej LZS Barania, Jan Kowala podaje jako przyczynę małego zainteresowania się narciarstwem kobiet wiejskich — trudności, jakie napotykają one ze strony starszej generacji, która nie może jeszcze pogodzić się z widokiem kobiety wiejskiej w spodniach.

MISTRZOSTWA były jednocześnie próbą na odznakę SPO. Wyniki są doskonałe: 98 procent uczestników mistrzostw zdało normy na odznakę. Planowa, w tym sezonie, akcja narciarska spowodowała trzykrotny wzrost uprawiających sport narciarski w LZS.

Po mistrzostwach, na posiedzeniu aktywu w Baraniej, ustalono dalszy plan pracy przed Mistrzostwami Zrzeszeń i wyłoniono reprezentację LZS.

Od 30 stycznia przebywać będzie na obozie w Wiśle 36 zawodników LZS (w tym 4 kobiety) na czele z: Haratykiem, Holeksą Janem i Józefem, Halamą, Nogowczykiem, Dąbrowskim, Raszką, Frosem, Wieczorkiem Antonim, Klaczką, Pawłem Cieślarem i Wójcikiem.

ZSCh zabiega o to, aby PZN przydzielił na obóz trenerów. Niezależnie od nich w pracy instruktorskiej brać będą udział: Jan Halama, Raszka i Antoni Wieczorek.

Narciarze wiejscy, którzy w porównaniu z r. ub. znacznie poprawili kondycję i technikę, spodziewają się na Mistrzostwach Zrzeszeń w Zakopanem sukcesów w biegach i sztafecie.

Z. W.



Skoki — to najbardziej emocjonująca konkurencja narciarstwa. Na zdjęciu widzimy naszego czołowego skoczka Wieczorka podczas lotu. Foto-API

Sztafeta CWKS pierwsza w patrolowym

Jan Kula zwycięża w skokach

ZAKOPANE, 28.1.51 r. (tel. wł.). Dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia Zakopanego przez Armię Radziecką, miejscowy aktyw narciarski z sekcją CWKS na czele zorganizował narciarski bieg patrolowy na trasie Zakopane — Poronin — Zakopane (ok. 15 km.).

Start i meta znajdowały się na Pl. Zwycięstwa w Zakopanem.

Impreza wzbudziła zrozumiały oddźwięk w sferach sportowych stolicy sportów zimowych. Na starcie stanęło bowiem aż 25 patroli reprezentujących zrzeszenia CWKS, AZS, Gwardii, Kolejarza, Unii zespoły wojskowe oraz drużyny kursów instruktorskich i szkolne.

Zdecydowane zwycięstwo odniósł patrol CWKS I i złożył wieniec przed pomnikiem Lenina w Poroninie.

W skokach na małej Krokwi pierwszy był Jan Kula (41,47) przed Klamerusem.

Godz. 9 rano. Stoimy w gęstym szpalerze widzów na Pl. Zwycięstwa w Zakopanem. Śnieg na ulicach topnieje szybko, pod podmuchami ciepłego wiatru. Zza chmur wygląda coraz śmielej słońce. W nocy rozpoczął dąć wiatr halny, a teraz z każdą chwilą przybiera na sile. Walka na trasie nie będzie łatwa.

Starter daje sygnał. Pierwszy patrol rusza w drogę. W minutę później startuje następny. Każdy zespół składa się z 4 narciarzy i dowódcy patrolu. Publiczność nie szczędzi oklasków zawodnikom. 9.30 — ostatni patrol ruszył właśnie do walki.

Czas oczekiwania nie bardzo się widzom dłuży. Rozmowy toczą się przeważnie na temat konkursu skoków, który rozpocznie się na małej Krokwi zaraz po zakończeniu biegu. Na ogół typuje się jak zwykle — Janka Kulę. Tymczasem nadchodzą pierwsze meldunki z trasy.

Patrol CWKS z dowódcą Danielem Krzeptowskim idzie najostrzej. Wpada pierwszy na półmetek w Poroninie. Jemu przypada zaszczyt złożenia wieńca pod pomnikiem Lenina.

Jest godz. 11. Prawie wszystkie zespoły przybyły już do mety. Bieg patrolowy jest rozstrzygnięty. Dowódca zwycięskiego patrolu — Krzeptowski, dzieli się z nami wrażeniami:

— Trasa była dość ciężka, śnieg mokry, na odcinku leśnym pokryty był jeszcze lodem. Cały czas przeszkadzał nam porywisty wicher.

— W Poroninie złożyłem wieniec pod pomnikiem Lenina w imieniu polskich narciarzy.

POD KROKIEW

Jeszcze dzielą się z nami spostrzeżeniami działacze narciarscy, którzy chwalą na ogół dobrą kondycję zawodników i czas już ruszać w drogę pod Krokiew.

Wokół małej skoczni czernią się głowy widzów. Styczniowe słońce przypieka dość mocno, wiatr dmie jak szalony, co chwila ktoś poprawia mocniej czapkę na głowie.

— Tor wolny! — słyszymy przez tubę. Znad progu mała sylwetka narciarza. Drugi w tym sezonie konkurs skoków na małej skoczni jest rozpoczęty.

Konkurs był dość ciekawy, a poziom wyrównany. W drugiej kolejce zawodnicy na ogół poprawiali długość.

Zwyciężył zgodnie z przewidywaniami Jan Kula (CWKS) skokami 41 i 47 m nota 222,5 pkt. Najdłuższe skoki dnia mieli Kula i Daniel Krzeptowski (ten ostatni z podpórką — 41 m).

Na uwagę zasługuje dobra postawa starego zawodnika, który miał przerwę w startach — Szczerby oraz młodych Karwackiego z AZS i Kowalskiego, który odbywa służbę wojskową w Warszawie. Startowało ogółem 37 skoczków.

WYNIKI BIEGU PATROLOWEGO

1) CWKS I w składzie Józef Daniel Krzeptowski, Bolesław Daniel Krzeptowski, Stanka, Gołąb, Skupień — czas — 1:07,50.

2) CWKS II w składzie Dawidek, Styrczula, Kuroczka, Kula Stanisław i Marmol 1:10,42.

3) Gwardia II — 1.15,49; 4) Gwardia III 1:18,34; 5) Kolejarz I — 1:18,55; 6) Unia — 1:19,16; 7) AZS — 1:24; 8) Kurs Instruktorski I — 1:30,50; 9) Kraków II — czas — 1:33,28; 10) SKS IV — 1:34,04.

SKOKI

1) Kula Jan CWKS — 41 i 47 nota 22,5; 2) Klamerus Jan Gwardia — 39 i 41 — nota 203,03; 3) Klamerus Józef Gwardia — 37 i 42 — nota 202,04; 4) Gut-Szczerba Unia 40 i 44 — nota 202,04; 5) Findler Gwardia 38,5 i 41,5 — nota 199,08; 6) Karwacki AZS 36 i 42 — nota 196;

7) Kowalski — Warszawa — 36 i 46 — nota 193,06; 8) Wawrytko Jerzy — Warszawa; 9) Szuber Gwardia; 10) Zwijacz Kolejarz.

B. Tomaszewski

Na zlodowaciałych zboczach i „mamuciej" skoczni Agrykoli

— Skok z upadkiem — nieważny... dalsze słowa spikera zostają stłumione przez wiatr, który ze świstem hula wśród starych drzew Agrykoli.

— Jerzy Chmielewski, ZKS Spójnia — skoczył 18 metrów — słyszymy przez tubę.

Jak dawno istnieje Agrykola, tak chyba jeszcze nigdy żaden z jej bywalców nie „fruwał" w powietrzu na deskach wśród sędziwych drzew tego parku. W niedzielę ZKS Spójnia zorganizował w Międzyszkolnym Parku Sportowym (dawniej Agrykoli) zawody narciarskie. Konkurs skoków i biegi płaskie.

Agrykola pokryta jest dość grubą warstwą śniegu. Liczne rzesze narciarzy i miłośników „białego szaleństwa" tłumnie zalegają górzyste tereny parku.

Wróćmy na skocznię. Jeszcze w sobotę nie nadawała się ona kompletnie do użytku. Jak dowiedzieliśmy się od jednego z organizatorów imprezy, chłopcy do późnego wieczora nosili koszami śnieg na skocznię. Niestety robota ich poszła na marne. Szalejąca przez całą noc wichura ogołociła ją z pokrywy śnieżnej.

— Chłopcy tak palą się do skoków, że od samego rana zaczęli po raz drugi sypać śnieg, — mówi nam kierownik sekcji narciarskiej warszawskiej Spójni.

SKOCZYŁ 18 METRÓW

Zaczyna się druga kolejka skoków. Na znak chorągiewki od szczytu wzgórza odrywa się sylwetka w czerwonej wiatrówce i głęboko pochylona pędzi po stromym rozbiegu. Silne wybicie i zawodnik szybuje w powietrzu. Większość warszawiaków zebranych przy skoczni po raz pierwszy widzi konkurs skoków narciarskich. Dość ładny styl i pewne lądowanie młodego zawodnika w czerwonej wiatrówce nagradza rzęsistymi brawami.

— Węgrzynkiewicz AZS — AWF skoczył 18 m — słyszymy głos mierzącego odległość.

— Zawodnik AWF Węgrzynkiewicz po raz drugi osiągnął odległość 18 m — powtarza licznie zebranej publiczności spiker.

Ciszę, jaka panuje pod skocznią przerywa warkot motoru. To samochód Polskiej Kroniki Filmowej przenosi się na inne stanowisko.

Następny skoczek Koniuszy rusza ze szczytu. Za nim następni.

W trzeciej kolejce skoków znalazło się tylko siedmiu najlepszych zawodników. Ci pokazali warszawiakom, jak powinno się skakać. Raz po raz każdy z nich lądował przy tablicy, która wskazywała odległość 19 m. Zwycięzcę konkursu Węgrzynkiewicza nagrodzono hucznymi oklaskami. Drugiemu w konkursie, Chmielewskiemu ze Spójni, koledzy zgotowali szumną owację.

SPÓŹNIONY BIEG

Konkurs skoków na „mamuciej skoczni" w Agrykoli został ukończony. Z chwilą zakończenia skoków narciarskich przestał padać i śnieg. Za kilka minut powinien się odbyć start do biegu płaskiego. Tutaj organizatorzy imprezy nie zdali egzaminu. Zanim rozpoczął się bieg (po godzinie) połowa publiczności znudzona czekaniem opuściła ośnieżoną Agrykolę.

Dopiero wówczas na znak startera ruszyła na trasę Chmielowska z warszawskiej Spójni. Trasa dla pań wynosiła około 3 km (2 okrążenia). Za kilka sekund wyrusza z miejsca startowego następna zawodniczka. Za nią druga, trzecia, czwarta. Doping publiczności zebranej wzdłuż trasy biegu zaczyna się wzmagać.

Zawodniczki znikają za domkiem klubowym Spójni, gdzie zaczyna się żmudne i uciążliwe dla biegaczek podchodzenie, aby po kilkunastu metrach dostać się na zjazd.

Najcięższy odcinek trasy, to zjazd ze zbocza jednego ze wzgórz parku, które pokryte jest zlodowaciałą skorupą śniegu. Tutaj właśnie zebrało się najwięcej kibiców „białego szaleństwa". Wśród drzew, na wąskiej ścieżce ukazuje się szusująca zawodniczka Budowlanych.

— Co się stało z Chmielowską? — z niewidocznej części trasy przychodzi szybka odpowiedź, że zawodniczka Spójni zmyliła trasę. Tymczasem zlodowaciałe zbocze forsuje zawodniczka Budowlanych na tylnej części ciała. „Zjazd" i szybko podrywa się do dalszego biegu. Szybciej, szybciej — ostatnie okrążenie.

Razem z publicznością przenosimy się na metę. Na prostej ukazuje się Rydlewska — Budowlani, która mając najlepszy czas zajmuje pierwsze miejsce.

MĘŻCZYŹNI NA START!

Start do biegu mężczyzn na dystansie około 6 km. Od pierwszej chwili 17 zawodników z Kolejarza, Ogniwa, Budowlanych, Spójni i AZS zaczyna zaciekłą walkę. Trasa biegu jest ta sama co dla kobiet, z tą różnicą, że zawodnicy muszą przebyć ją czterokrotnie.

Migają kolorowe kostiumy narciarzy. Słabsi z zawodników nie wytrzymują „morderczego" tempa, jakie narzucili bardziej zaawansowani i silniejsi fizycznie biegacze. Zostają w tyle. Zawodnicy szybko przelatują obok żółtych chorągiewek, którymi wytyczona jest trasa.

Ostatnie okrążenie i zaczyna brakować oddechu... finisz. Pierwsze miejsce zajmuje zawodnik Budowlanych Michel.

Przeszło trzygodzinne przebywanie na zimnym powietrzu pobudza publiczność do szybkiego biegu w kierunku bramy parku.

Jadąc natłoczonym trolleybusem ul. Myśliwiecką w górę słyszymy, jak sympatycy „śnieżnego szaleństwa" gorąco dyskutują na temat pierwszych skoków narciarskich w Warszawie.

— Żeby tylko były lepsze warunki śnieżne, to jak wspaniałe zawody narciarskie możemy zobaczyć w Warszawie — wzdycha głośno 16-letni uczeń Jurek Zachorski.

Widać, że impreza, która miała na celu popularyzację narciarstwa wśród szerokich rzesz mieszkańców stolicy dała pozytywne wyniki.

R. Zgórecki

Z notatnika PZHL

Marzec Zygmunt, Stal Sosnowiec został zdyskwalifikowany w dniu 23.1.51 przez PZHL na okres 5 miesięcy za celowe wystrzelenie krążka w kierunku sędziego na zawodach w dniu 3.11.50. Początek kary 20.11.50, koniec 19 listopada 1951 roku, przy czym jako czas dyskwalifikacji liczą się miesiące, w których możliwe jest uprawianie hokeja na lodzie.

Niski wymiar kary uzasadnia się nienagannym dotychczas prowadzeniem się zawodnika Marca oraz zasługami na polu krzewienia sportu hokejowego.

O nałożeniu kary poleca się wszystkim sędziom prowadzącym zawody powiadomić grające drużyny.

★

Ferenc Zdzisław, sędzia okręgowy Śl. OZHL został mianowany na podstawie egzaminów przeprowadzonych na Unifikacyjnym Kursie Sędziowskim PZHL w Katowicach — sędzią związkowym.

List Józefa Prutkowskiego

Odpowiedź na odpowiedź

Mój drogi Redaktorze! Wyrządziłeś mojej „Opowieści sportowej" ogromną krzywdę. Rozreklamowałeś ją w sposób iście amerykański, a sam wiesz najlepiej, że celem amerykańskiej reklamy jest ogłupienie czytelnika. Wydrukowałeś ogromnymi literami — CZEGO JESZCZE NIE NAPISAŁ PRUTKOWSKI?

Łatwo mogę Ci odpowiedzieć. Nie napisał sztuki sportowej, rozbijającej mit o anglo-amerykańskim fair-play. Nie napisał także satyr sportowych o dygnitarstwie niektórych urzędów sportowych, o pijaństwie wśród niektórych sportowców, o niezdrowych ambicjach niektórych działaczy itd.

Nie napisał normalnej powieści sportowej z tzw. pogłębieniem psychologicznym, o jednolitej, narastającej akcji, której momentem kulminacyjnym ma być jeden z ostatnich rozdziałów (stara recepta na sportowe powieści, opowiadania, nowele).

A napisał luźną, niezbyt mocno wiążącą się opowieść o czwórce rywali, z których każdy stara się wychować mistrza Polski, nie zwracając uwagi na trudności terenowe i kompozycję opowieści.

W ten sposób powstało kilkanaście rozdziałków — szkiców, w których bohaterowie kochają się bez analizy tego pięknego uczucia, bez barometru, termometru i stetoskopu tej miłości.

A jeżeli chodzi o opis przyrody? Kiedyś opiszę to hurtem w jednym osobnym rozdziale, w tych reportażowych szkicach nie było miejsca na malownicze opisy.

Dlatego bardzo Cię proszę, nie rób mi więcej reklamy. Ta skromna opowieść nie zasługuje na nią. To dopiero start w dziesięcioboju. Pierwsza setka. Poczekajmy na oszczep, tyczkę i 1.500 m.

Józef Prutkowski

PS. Ten list posyłam w ostatniej chwili, abyś już nie zdążył napisać odpowiedzi na „Odpowiedź na odpowiedź".

Żelazna kurtyna idzie w górę

Mistrz w butach

MISTRZ olimpijski zjazdu — Francuz Henri Oreiller „umarł w butach". Nie bierzcie jednak tak tragicznie tej wiadomości — Oreiller żyje i czuje się wyśmienicie — czuje się nawet wspaniale, bo zainkasował większą sumę pieniędzy od jednej z firm za reklamowanie butów narciarskich.

Znakomity narciarz najwidoczniej niezbyt lubi pracować i uważa, że sława olimpijska powinna go karmić aż do końca życia.

Ale Francuski Związek Narciarski zdyskwalifikował mistrza na czas nieograniczony. Dlaczego na nieograniczony... bo przecież zbliża się olimpiada zimowa w Oslo i jeśli Oreiller wyrazi skruchę, to oczywiście stanie na starcie. A Oreiller oczywiście skruszy się. W każdym razie w tej chwili Związek jest bardzo srogi.

To już nie pierwszy zatarg, który miał Oreiller ze Związkiem francuskim. Zaraz po olimpiadzie w St. Moritz, kiedy to Francuz zdobył światową sławę, jedno z przedsiębiorstw filmowych zaangażowało go do nakręcania filmu narciarskiego. Rola amanta na nartach bardzo się podobała mistrzowi i wtedy władze narciarskie nałożyły na Oreillera dyskwalifikację, którą jednak szybko zdjęły.

Dziwny jest ten Związek francuski, który ciągle przeszkadza mistrzowi „zarabiać na życie" i znów pozwala mu „zarabiać na życie". Jak mówi się w narciarskich kołach, taka współpraca sportowo-reklamowa dobrze robi... sprzedaży butów. (g)